

Rada Bezpieczeństwa obraduje...

W PALESTYNIE WRE WALKA

USA poprą decyzje Rady w sprawie sankcji gospodarczych wobec Arabów

TEL AVIV, 9.7. (PAP). — Kolumna egipskich samochodów pancernych, która zaatakowała pozycje żydowskie w czwartek o godz. 5 czasu palestyńskiego, tj. na 29 godz. urzęd oficjalnym zakończeniem rozejmu, została zatrzymana przez wojska żydowskie wzdłuż linii obronnych niedaleko Isdud na południe od Tel Avivu. Wojska żydowskie otrzymały rozkaz zajęcia stanowisk obronnych na wszystkich frontach.

Rzecznik rządu państwa Izrael podał do wiadomości, że w czasie czwartkowych walk w południe Palestynie, oddziały armii żydowskiej zajęły 3 miejscowości — Beit Affa, Irak Soueida i Debdis, — położone na drodze Hebron — Majdal. Oddziały egipskie ze swej strony odbiły dwie wsie arabskie Kukaoa i Julekat, zdobyte przez Żydów jeszcze przed wejściem w życie rozejmu.

Rzecznik rządu żydowskiego oświadczył, że oddziały arabskie straciły 30 zabitych i wielu rannych. Wśród jeńców, wziętych przez armię żydowską znajduje się wielu sudańczyków.

W nocy z czwartku na piątek na wszystkich frontach panował spokój.

Oddziały żydowskie pod osłoną samolotów rozpoczęły w piątek operacje przeciwko 7-tysięcznej armii arabskiej w Galilei Zachodniej. Samoloty żydowskie bombardowały koncentrację wojsk nieprzyjacielskich zarówno na tym terenie, jak i w Galilei Dolnej.

Samoloty arabskie dokonały nalotu na pozycje żydowskie na północ od Dżenin, osłaniając ataki wojsk irackich. Na południe od Haify oddziały Haganah podjęły operacje, zmierzające do oczyszczenia drogi wiodącej do Tel Avivu.

W piątek rano samolot typu „Spitfire” zrucił bombę na Tel Aviv, powodując straty w ludziach. W Haifie ogłoszono po południu 10-minutowy alarm lotniczy.

Na zorganizowanej konferencji prasowej, sekretarz Ligi Arabskiej Azzam Pasza poinformował o wznowieniu działań wojennych na wszystkich frontach i dodał, że nie spodziewa się szybkiego zwycięstwa wojsk arabskich, lecz przypuszcza, że wojna w Palestynie będzie trwała długo. Omawiając odrzucenie przez państwa arabskie propozycji Bernadotte'a w sprawie przedłużenia rozejmu Azzam Pasza podał jako powód rzekome wykorzystywanie przez rząd państwa Izrael okresu zawieszenia broni do sprowadzania broni i amunicji oraz zdolnych do służby wojskowej imigrantów.

Król egipski — Faruk wygłosił w

czwartek wieczorem przemówienie radiowe, w którym wezwał Arabów do walki.

W czwartek wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie tymczasowego rządu państwa Izrael — o mowa o sytuacji wojskowej i politycznej wytworzonej wskutek odrzucenia przez Arabów propozycji przedłużenia rozejmu.

W dniu 9 lipca, okręty amerykańskie rozpoczęły ewakuację obserwatorów i innych członków personelu ONZ z Palestyny.

NOWY JORK, 9.7. (PAP). — W piątek po południu rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bez-

pieczeństwa dla rozpatrzenia sytuacji w Palestynie.

Przy stole obrad, zgodnie ze środową uchwałą Rady, zajął miejsce przedstawiciel państwa Izrael — Aubrey Eban.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Philip Jessup podkreślił z uznaniem fakt, że rząd państwa Izrael wyraził zgodę na przedłużenie rozejmu i potępił stanowisko państw arabskich, które mają zamiar „znów chwycić za broń i naruszyć postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych”. Jessup zaznaczył, że stanowisko państw arabskich nie może być niczym usprawiedliwione i że nie widzi dla Rady Bez-

pieczeństwa innego wyboru jak stwierdzenie, iż zaistniała groźba dla pokoju, przewidziana w artykule 39 Karty. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych dodał, że jego rząd jest gotów wypełnić zobowiązania wynikające z Karty Narodów Zjednoczonych.

Przedstawiciel Syrii al Khoury i de legat Egiptu Fawzi bey, starali się udowodnić, że Rada Bezpieczeństwa nie powinna uchylać sankcji wojskowych i gospodarczych przeciwko państwom arabskim, gdyż naruszenie warunków rozejmu było rzekomo dwustronne.

Przedstawiciel państwa Izrael podkreślił, że państwa arabskie odrzuciły propozycje przedłużenia rozejmu i że sytuacja w Palestynie stanowi niewątpliwą groźbę dla pokoju w myśl postanowień Karty Narodów Zjednoczonych. „Jeżeli działania wojenne w Palestynie zostaną wznowione — powiedział Aubrey Eban — obowiązek państwa Izrael będzie jasny. Jeśli Arabowie będą chcieli pokoju, to pokój zapanuje w Palestynie. Jeżeli chcą na tomiast wojny, to będą ją mieli!”

Rzecznik Foreign Office oświadczył, w piątek rano, iż brytyjczyści przedstawili ciele dyplomatyczne przy rządach państw arabskich otrzymane instrukcje skłonienia rządów tych państw do przyjęcia propozycji przedłużenia rozejmu w Palestynie.

Rzecznik Foreign Office dodał, jednakże, że Wielka Brytania nie poprze ewentualnej decyzji Rady Bezpieczeństwa w sprawie zastosowania sankcji gospodarczych i wojskowych wobec państw arabskich.



Rzeźba, która stanie przed pawilonem Z.U.S. — na Wystawie Ziemi Odkrytych we Wrocławiu

Naszym zdaniem:

Fasada „jedności” bloku zachodniego zanika zawsze gdy tylko na porządku dziennym stoją konkretne interesy, poszczególnych partnerów. Tak było niedawno w okazji podpisywania „dwustronnych” układów marshallowskich. Tak było w czasie konferencji londyńskiej, która trwała aż 14 tygodni i była kilkakrotnie przerwana. Tak jest wreszcie i obecnie w sprawie Berlina.

Jak podaje prasa zachodnia punkty widzenia Anglii i Francji w sprawie wyjścia z impasu berlińskiego różnią się znacznie od stanowiska Waszyngtonu. Pierwsze dwa państwa skłonne są — zdaniem komentatorów zachodnich — podjąć rozmowy czterostronne. Amerykanie, jak wiadomo z prasy, przeciwni są takim rozmowom. Tak więc, pomimo „całkowitej zgodności poglądów w sprawie niemieckiej”, jaka miała rzekomo osiągnąć konferencja londyńska, różnice zdań między trzema partnerami Londynu istnieją nadal i przybierają czasami widoczne dla wszystkich formy.

Nie ulega wątpliwości, że za rozbieżnościami pomiędzy „premierami” marionetkowych rządów niemieckich — ujawnionymi na konferencji 11 „premierów” w Koblencku — kryją się również sprzeczności pomiędzy Anglią, St. Zjednoczonymi i Francją. Pomijając fakt, że odrzucenie przez marionetki zaleceń londyńskich wpływa głównie z chęci zachowania pozorów przed własnym krajem — za konfliktem chaddecko-socjaldemokratycznym kryją się niewątpliwie tarcia patronów: Amerykanów popierających chaddecków i Anglików stawiających za koleję na schumacherowickim.

Porównując ciągle tarcia i tarcia pomiędzy różnymi składnikami bloku zachodniego z imponującą zwartością i jednością obozu pokójko zamkniętą na Konferencji 8 państw — rozumiemy doskonale dlaczego coraz poważniejsze odłamy opinii publicznej państw zachodu domagają się od swych rządów, by poszły drogą wytyczoną przez Konferencję Warszawską i porzuciły drogę Londynu. Ta ostatnia jest bowiem nie tylko niestusna i niebezpieczna. Jest ona również nierealna.

Nowe strajki we Włoszech

Robotnicy protestują przeciwko „planowi Fanfani'ego”

RZYM, 9.7. (PAP). Od kilku dni trwa wzbурzenie wśród kolejarzy na terenie całego kraju, którzy domagają się podwyższenia płac oraz przyjęcia do służby wszystkich robotników zwolnionych z czasów faszystów. Pierwsza przerwa w pracy nastąpiła wczoraj w Neapolu, gdzie na terenie całej dystryktu kolejowej trwał dwugodzinny strajk kolejarzy oraz robotników zatrudnionych w centrach elek-

trycznym, wysyłających prąd kolejom. Po wczorajszym strajku metalowców rozpoczął się dziś na terenie całych Włoch dwudniowy strajk robotników, pracujących w fabrykach szkła i ceramiki.

RZYM, 9.7. (PAP). W całych Włoszech odbyły się zebrania manifestacyjne robotników protestujących przeciw tzw. „planowi Fanfani'ego”, tj. projektowi rządowemu, który przerzuca na robotników koszty budowy — nie wystarczającej zresztą ilości domów mieszkalnych — przez wprowadzenie pewnego rodzaju przymusowej pożyczki którą robotnicy pokrywać muszą ze swoich trzynastych pensji.

Imponujące popisy armii czeskosłowackiej na zakończenie XI Zlotu Sokółów w Pradze

PRAGA, 9.7. (PAP). W ramach XI Zlotu Sokółów, odbyły się w Pradze popisy gimnastyczne armii czeskosłowackiej, na których obecni byli wszyscy członkowie rządu, wielu członków korpusu dyplomatycznego, wszyscy członkowie delegacji wojskowych, które przybyły do Pragi, wzięły udział w Zlocie Sokółów, jak również wszyscy atache wojskowi, akredytowani w Pradze.

Wśród gości znajdował się: brytyjski generał E. Wisler i komandor lotnictwa I. G. Rawtry, pułkownik bułgarski Borys Tasow, francuski puł-

kownik G. Pelissier, jugosłowiański generał Iwan Rukavina i wiceadmirał Mnola, polski wiceminister obrony na rodowej gen. Jaroszewicz i polscy generałowie Zawadzki i Szarecki, rumuński generał Edmond Stanciu, szwajcarski pułkownik Max Schafroth oraz węgierski generał Mihaly Szalay. Wśród gości zagranicznych znajdowali się również: przedstawiciel radzieckiego ministerstwa rolnictwa, Bo danow, rumuński minister informacji Ostaw Livesceanu, polski minister kultury i sztuki Stefan Dybowski, wiceprzewodniczący jugosłowiańskiego

parlamentu dr Jozef Rus, jugosłowiański minister oświaty Rybnikar, serbski minister leśnictwa Carevic, minister pełnomocny Wiktor Grosz i wojewoda szczyński Borkowicz.

Po zakończeniu popisów gimnastycznych odbyła się symboliczna uroczystość. Żołnierze armii, korpusu bezpieczeństwa i straży celnej ustawili się w ten sposób, iż tworzyli zarys granic Czechosłowacji. Wewnątrz tego obramowania biel, czerwini i błękit mundurów sokolskich utworzyła czeskosłowackie barwy narodowe. Większe miasta republiki oznaczone były flagami państwowymi. Z orkiestrą wojskową na czele, oddział wojska, niosąc historyczne sztandary czeskosłowackie z dwóch wojen światowych, przemarszerowała w kierunku loży Prezydenta Republiki Gottwalda. Wszyscy widzący zebrani na stadionie, których liczba sięgała 300 tysięcy osób, powstał z swych miejsc i zwrócili się w stronę prezydenta. Podchorąży armii czeskosłowackiej wystąpił naprzód i odezwał rolę przystępi, którą powtórzyli wszyscy wojskowi.

Nowe ustawy

Prezydent RP zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw RP o upoważnieniu Rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Arthur Lippman za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami

NEW YORK, 9.7. (PAP). — Znany dziennikarz amerykański Arthur Lippman zamieścił w gazecie „New York Herald Tribune” artykuł, w którym wzywa Amerykę, aby rozpatrzyła propozycje Związku Radzieckiego w sprawie szybkiego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, oraz w sprawie wycofania wojsk okupacyjnych. Lippman w dalszym ciągu swego artykułu był zmuszony przyznać, że u-

„Niemcy nie chcą mieć rządu Vichy — pisze „Epoque”. — Premierów niemieckich podlega nowa formuła jednności Niemiec, zaproponowana przez Kongres Ludu Niemieckiego ze strefy radzieckiej”. „Combat” dodaje: „Wszystkie partie niemieckie zamianowały już swój sprzeciw wobec uchwał londyńskich. Zebra więc mówić nie o państwie Niemiec Zachodnich i nie o konstytucji, ale o administracji Niemiec Zachodnich i o tymczasowym statucie. Znajdujemy się daleko od rezultatów, oczekiwanych przez generała Clay'a”.

PARYŻ, 9.7. (PAP). — W związku z obradami konferencji w Koblencku korespondenci dzienników paryskich liczą się z możliwością odrzucenia uchwał londyńskich przez premierów niemieckich.

„Niemcy nie chcą mieć rządu Vichy — pisze „Epoque”. — Premierów niemieckich podlega nowa formuła jednności Niemiec, zaproponowana przez Kongres Ludu Niemieckiego ze strefy radzieckiej”.

„Combat” dodaje: „Wszystkie partie niemieckie zamianowały już swój sprzeciw wobec uchwał londyńskich. Zebra więc mówić nie o państwie Niemiec Zachodnich i nie o konstytucji, ale o administracji Niemiec Zachodnich i o tymczasowym statucie. Znajdujemy się daleko od rezultatów, oczekiwanych przez generała Clay'a”.

RZYM, 9.7. (PAP). — Organ włoskiej partii komunistycznej „Unita”, omawiając przyznanie przez Stany Zjednoczone Zagłębia Saary i innych terytoriów niemieckich Francji i Beneluxowi, pisze:

„USA uważają widocznie Niemcy za swoją własność feodalną, którą mogą dowolnie rozporządzać i uważają, że mają prawo rozczłonkowania terytorium niemieckiego. Fakt ten wyjaśnia w pełni czemu Stany Zjednoczone i Anglia nie chcą dopuścić do odbycia konferencji czterech mocarstw dla rozstrzygnięcia problemu niemieckiego i chcą ograniczyć dyskusję jedynie do kwestii Berlina.

Przy pomocy dolarów amerykańskich hitlerowscy przemysłowcy odbudują w krótkim czasie swoje przedsiębiorstwa, tak że nad Europą zawisła znnowu groźba agresji niemieckiej”.

ROSNA KADRY NOWEJ INTELIGENCJI

W roku bieżącym na wyższe uczelnie Polski wstąpi 30 tysięcy nowych studentów. Pierwszeństwo w przyjmowaniu będzie miała — po zdaniu egzaminów ustnych i piśmiennych — młodzież robotnicza i chłopska, uczestnicy walk o niepodległość oraz ci, którzy wykazują się pracą przy odbudowie kraju.

30 tysięcy nowych studentów — to 30 tysięcy przyszytych nowych inżynierów, lekarzy, architektów, agronomów, weterynarzy. To 30 tysięcy nowych organizatorów przemysłu, to nowi nauczyciele, to nowy zastrzyk inteligencji dla społeczeństwa.

Ustrój Polski Ludowej, którego założeniem jest postęp, którego myślą przewodnią jest podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego kraju, musi kłaść wielki nacisk na wychowanie nowych, szerokiej zastępowo inteligencji. Zjawisko nadmiaru inteligencji, które nas prześladowało w przeciągu całego okresu drugiej niepodległości należy tak samo do bezpowrotnej przeszłości, jak zjawisko nadprodukcji, kryzysów, czy zastój.

Ale Polska Ludowa w swym dążeniu do wyższych form rozwojowych, w swym dążeniu do socjalizmu musi pomnożyć dotychczasowe kadry inteligencji wła-

nie przez wysunięcie nowych specjalistów spośród klasy robotniczej i spośród pracującego chłopstwa. Inteligencja Polski Ludowej musi być tysiącami nieimi związana z ludem, z budownictwem socjalistycznym.

Jest to nie tylko sprawa awansu społecznego jednostki. Jest to sprawa utrwalenia awansu społecznego klasy robotniczej i szerokich mas chłopskich.

Znajdujemy się na wielkiej drodze rozwojowej. Nie bez udziału starej naszej inteligencji odbudowaliśmy to co już zostało odbudowane i wybudowaliśmy to co już zostało wybudowane. Ale na szczytach twórcze idą dalej. Nie zatrzymamy się na dotychczasowych osiągnięciach. Im większe będą nasze sukcesy, tym większe nasze perspektywy budownictwa.

Już teraz szeregi tych tysięcy inżynierów i agronomów, lekarzy i wykładowców pracujących nad realizacją planu trzyletniego są niewystarczające. Każdy dzień, każdy rok dalszego budownictwa powiększa głód inteligencji. I jest rzeczą zrozumiałą, że uzupełniać szeregi dotychczas czynnej inteligencji, winny te klasy, które dźwigają na sobie i dźwigać będą ciężar budowy Polski socjalistycznej.

Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ, 9. 7. (PAP). — W czwartek rozpoczęło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej. W pierwszym dniu obrad członkowie KC Etienne Fajn wygłosił obszerny przemówienie poświęcone problemom międzynarodowym oraz sytuacji wewnętrznej we Francji.

Ratyfikacja polsko-rumuńskiej konwencji kulturalnej

BUKARESZT, 9. 7. (PAP). W dzienniku urzędowym opublikowany został dekret Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Republiki Rumuńskiej o ratyfikacji polsko-rumuńskiej konwencji kulturalnej, zawartej dnia 27 lutego br. w Warszawie. Wymlana dokumentów ratyfikacyjnych, zgodnie z postanowieniami konwencji, nastąpi w Bukareszcie.

W 109,9 proc wykonał przemysł papierniczy plan produkcji

Przemysł papierniczy wykonał plan produkcji półrocznej w 109,9 proc. Wykonanie planu w poszczególnych działach produkcji przedstawia się jak następuje: celuloza siarczynowa — 119,6 proc., celuloza sodowa — 109,4 proc., papier gazetowy — 119 proc., papier drukowy — 99,1 proc., papier piśmienny — 112 proc., tektura — 100,7 proc.

Henri Barraud w Warszawie

W dniu 8 bm. przybył do Warszawy kompozytor i Dyrektor Muzyczny Radia Paryskiego — Henri Barraud. Dzień 10 bm. H. Barraud poświęcił zwiedzaniu miasta. Wieczorem będzie obecny na przedstawieniu jubileuszowym w Państwowym Teatrze Polskim.

W niedzielę 11 bm. H. Barraud uda się do Żelazowej Woli.

Calosal wzmacnia układ krążenia dostarcza nowych sił dzieciom i dorosłym
Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. dać w Aptekach i Drogeriach

Przodownicy pracy w kolejnictwie otrzymują dyplomy uznania

W szczerze wypełnionej sali Romy odbyła się w dniu 9 bm. uroczystość wręczenia dyplomów uznania 16 przodownikom i 1 przodownicy pracy z Dyrekcji Kolei Okręgu Warszawskiego.

Oto sylwetki niektórych z odznaczonych: Emilia Borucz pracując przy wymianie podkładów, nie tylko nie

W kilku wierszach

- BUDAPESZT. Parlament węgierski uchwalił ustawę o przeniesieniu początku roku budżetowego z pierwszego sierpnia na pierwszy stycznia. Równocześnie parlament przedłożył pełnomocnictwa rządu na wykorzystanie budżetu do końca roku bieżącego.
- LONDYN. Agencja Reutera donosi z Pretorii, że rząd Unii Północno-Afrykańskiej postanowił rozwiązać senat, w którym partia opozycyjna gen. Smutsa posiada większość.
- KADENCJA Senatu zakończyła się w roku przyszłym. Nowe wybory rozpisane są na 29 lipca.
- PRAGA. W ramach czechosłowackiego planu 5-letniego ma być odwołany jeden z najbardziej urodzajnych obszarów Słowacji tzw. Żytny Ostrów. Dzięki osuszeniu terenów Żytnego Ostrowa gospodarka czechosłowacka przyska 80 tys. hektarów uprawnej ziemi.
- WIEN. Przewodniczący Komisji Administracyjnej parlamentu austriackiego, poseł Ludwig Oswald, służył podczas obrad, że w austriackiej służbie państwowej znajduje się ponad 35 tys. b. członków partii hitlerowskiej.
- WIEN. W dniu 9 bm. odbyło się w Wiedniu uroczyste posiedzenie obu izb Zgromadzenia Narodowego, z okazji rocznicy utworzenia parlamentu austriackiego. Prezydent Austrii dr Renner wygłosił przemówienie okolicznościowe.

KŁĘSKI MONARCHYSTÓW GRECKICH Kontrataki wojsk gen. Markosa na Peloponezie

RZYM, 9. 7. (PAP). — Agencja Elefteri Ellada donosi, że na głównym froncie na wzgórzach Grammos — Smolikas, armia demokratyczna utrzymuje się na zajętych pozycjach, odpierając ataki wojsk ateńskich. W miejscowości Kleftis, Muliata i Rutsiko oddziały monarchistyczne poniosły znaczne straty.

Na Peloponezie, oddziały generała Markosa rozgromiły całkowicie oddziały wojsk ateńskich w miejscowości Halandria.

RZYM, 9. 7. (PAP). Na odcinku Purnesi i Molista w prowincji Klefti oddziały armii demokratycznej atakowały i ukończyły zajęcie pozycji wojsk ateńskich, zdobywając wiele sprzętu wojennego.

W Rumelii oddziały gen. Markosa rozpoczęły ofensywę na odcinku Valtosas.

NOWE EGZEKUCJE DZIAŁACZY DEMOKRATYCZNYCH

RZYM, 9. 7. (PAP). — W ostatnich dniach w Atenach stracono 4 patriotów greckich, w Lamii rozstrzelano 8-miu żołnierzy armii demokratycznej. W Sparcie skazano na śmierć 4 działaczy demokratycznych.

PRZYBYCIE WICEMIN. SPRAW WOJSKOWYCH USA

LONDYN, 9. 7. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że do Aten przybył wiceminister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych William Draper i szef Biura Operacyjnego armii amerykańskiej general Albert Wedemeyer.

PARYŻ, 9. 7. (PAP). — Renkcyjny dziennik grecki „Ehnikis Kriks” w poświstycznym sposobie ocenia umowę dwustronną pomiędzy Grecją a Stanami Zjednoczonymi w sprawie planu Marshalla.

„Dwustronna umowa — pisze dziennik — którą podpisał rząd grecki przynosi ujmę godności i dumie narodowej. Z wszystkich państw zwycięskich, zwyciężonych czy neutralnych w czasie wojny Grecja jest krajem najbardziej podległym Amerykanom”.

POMOC USA NIE POMOGŁA

MOSKWA, 9. 7. (PAP). — Czasopismo „Nowoje Wremia” w artykule pt. „Nowa ofensywa — nowa klęska” stwierdza, że imperialiści amerykańscy w Grecji oraz ich popleczańcy po całkowitym załamaniu się „generalnej ofensywy wiosennej” przeciwko armii demokratycznej rozpoczęli gorączkowe przygotowania do nowej ofensywy.

Znaczny rozwój przemysłu przewiduje plan gospodarczy Bułgarii

SOFIA 9. 7. (PAP). — Rada Ministrów Bułgarii zaaprobowala gospodarczy plan trzeciego kwartału bieżącego roku. Plan przewiduje znaczny wzrost przemysłu metalurgicznego, budowy maszyn, obróbki metalu, oraz przemysłu chemicznego.

Tak np. zakłady metalurgiczne wyprodukują w trzecim kwartale br. o 185 proc. więcej, niż w tym samym

okresie w 1947 roku. Zakłady budowy maszyn dadzą o 269 proc. więcej produkcji niż w trzecim kwartale ub. roku.

Plan przewiduje również dalszy wzrost przemysłu lekkiego. Uchwalona została również ustawa, wprowadzająca zmiany w sprawie szkolenia rolniczego. Nowa ustawa nakłada na szkoły rolnicze obowiązek przygotowania specjalistów remontu maszyn rolniczych, kierowników państwowych gospodarstw rolnych, agronomów, weterynarzy itp. Celem podniesienia masowej oświaty rolniczej powstała szeroka sieć kół rolniczych oraz kursów, na których uczyć się będzie 32 tys. osób w 1948 roku.

Plan przewiduje również dalszy wzrost przemysłu lekkiego. Uchwalona została również ustawa, wprowadzająca zmiany w sprawie szkolenia rolniczego. Nowa ustawa nakłada na szkoły rolnicze obowiązek przygotowania specjalistów remontu maszyn rolniczych, kierowników państwowych gospodarstw rolnych, agronomów, weterynarzy itp. Celem podniesienia masowej oświaty rolniczej powstała szeroka sieć kół rolniczych oraz kursów, na których uczyć się będzie 32 tys. osób w 1948 roku.

Wskutek odrębnej reformy walutowej pogłębia się kryzys gospodarczy w Niemczech Zach.

BERLIN, 9. 7. (PAP). Stan gospodarczy w Niemczech zachodnich pogarsza się w związku z odrębną reformą walutową coraz bardziej. Premier prowincji południowo-badeńskiej był zmuszony przyznać, że należy się liczyć z całkowitą katastrofą gospodarczą w Niemczech zachodnich. Niemniej pesymistyczne są głosy prasy w zachodnich strefach. Gazeta „Vorwarts” publikuje oświadczenie socjaldemokratycznego posła Dehlska, który oświadczył, że w strefie amerykańskiej grozi redukcja około miliona robotników i pracowniczków. W Monachium wiele przedsiębiorstw zwolniło już połowę zatrudnionych tam robotników. W Norymberdze zakłady przemysłu budowlanego przerwały pracę. Ministerstwo pracy i opieki społeczeństwa w Bawarii zaproponowało wszystkim pracodawcom wprowadzenie skróconego dnia roboczego. Podobne wiadomości, świadczące o pogłębiającym się kryzysie gospodarczym w zachodnich strefach okupacyjnych, wiążącej z odrębną reformą walutową nadchodzą prawie ze wszystkich ośrodków przemysłowych Niemiec zachodnich.

zapow. eż s'rajku kole arzy kanadyjskich

OTTAWA, 9. 7. (PAP). Pertraktacje w sprawie podwyżki płac między związkami zawodowymi kolejarzy kanadyjskich a właścicielami kolei nie dały pozytywnych wyników. 122 tys. kolejarzy kanadyjskich rozpoczęli strajk w przyszły czwartek. Przewodniczący komitetu, który prowadził rokowania z przedstawicielami kolei, Frank Hall oświadczył, że telegraficznie w Kanadzie przyłącza się do strajku.

Wielcy obszarnicy terroryzują ludność Mala'ów — stwierdza „Daily Worker”

LONDYN 9. 7. (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, dowódca wojsk brytyjskich na Malajach gen. C. H. Boucher oświadczył na konferencji prasowej w Nuala Lumpur, że „wojsko musiało przejąć kontrolę nad sytuacją, gdyż siły policji okazały się zbyt słabe”.

LONDYN 9. 7. (PAP). — Omawiając sytuację na Malajach, dziennik „Daily Worker” protestuje przeciwko groźbom wypowiedzianym przez gubernatora generalnego Mac Donalda w stosunku do uczestników ruchu wyzwolenieckiego na Malajach.

„Mac Donald i właściciele plantacji, w imieniu których on występuje

która tym razem miała ograniczyć się do terytorium północnego Epiru i zachodniej Macedonii.

W nowej ofensywie — jak stwierdza „Nowoje Wremia” — wzięło udział około 90 tysięcy żołnierzy, tj. przeszło połowa armii rządu ateńskiego. Do działań wojennych rzucono niemal całe lotnictwo greckie 2,3 artylerii morskiej i miotacze min. Poza tym generał van Fleet sprowadził do pomocy kilkudziesięciu wyższych oficerów amerykańskich.

Jednakże już w tydzień po rozpoczęciu działań wojennych — pisze „Nowoje Wremia” — rzeczywistość zadala kłam buńczucznyemu przechwałkom van Fleeta o tym, że wystarczy cztery tygodnie, żeby rozprawić się z partyzantami. Czasopismo przytacza oświadczenie szefa sztabu wojsk monarchistycznych, który na konferencji prasowej stwierdził, iż oddziały armii demokratycznej „mają za sobą doświadczenia walk partyzanckich, są do skonałe wyćwiczone i dobrze walczą”.

Z kolei premier Sofulis, po powrocie z rejonu działań wojennych, znużony był w dniu 28 czerwca przyznał: „Jeszcze nie czas mówić o tryumfach i przepowiadać zwycięstwo”.

Rzeczywiście w tym czasie prasa ateńska nie miała już powodów do tryumfu, natomiast, jak komunikuje rozgłosnia Wolnej Grecji, kontrofensywa armii demokratycznej na terenie całej Grecji coraz bardziej wzmacnia się i przybiera na sile.

Górnicy brytyjscy przeciw polityce rządu Partii Pracy

LONDYN, 9. 7. (PAP). Stały spadek wydobywa węgla w Wielkiej Brytanii jest głównym tematem obrad tegorocznej konferencji Związku Górników. Delegaci związkowi, poddając ostrej krytyce dotychczasową politykę rządu na terenie upaństwowionego przemysłu węglowego, stwierdzili jednomyślnie, iż rząd Partii Pracy ignoruje całkowicie wskazówki związków zawodowych, zmierzające do podniesienia produkcji węgla. Z surowym potępieniem spotkała się również działalność Państwowej Rady Węglowej. Rada ta — jak podkreślili mówcy — składa się prawie wyłącznie

nie z byłych właścicieli kopalń, którzy nie mogą i nie chcą z oddaniem pracować dla dobra całego społeczeństwa. Delegaci górnicy domagali się, aby Państwowa Rada Węglowa uległa całkowitej reorganizacji i aby kierownicze w niej stanowiska zajęli, posiadający odpowiednie kwalifikacje górnicy oraz przedstawiciele związków zawodowych.

W toku debat wiceprezident Związku Narodowego Górników Bowman podkreślił, że Wielka Brytania odczuwa brak 30 tysięcy górników, których należałoby sprowadzić z zagranicy w drodze zaciągu ochotniczego.

Pod koniec obrad Narodowy Związek Górników uchwalił rezolucję, wistającą z uznaniem zawarcie w grudniu ub. r. umowy handlowej między Anglią a ZSRR. Związek domaga się, aby Wielka Brytania zawarła analogiczne układy handlowe z innymi państwami Europy Wschodniej, które w toku pertraktacji handlowych nie wysuwają żadnych warunków politycznych.

Marshall i Dulles reprezentują USA na sesji ONZ

WASZYNGTON, 9. 7. (PAP). Sekretarz Stanu USA Marshall oświadczył, że uda się do Paryża, aby wziąć udział w sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ, która odbędzie się we wrześniu.

Marshallowi towarzyszyć będzie John Foster Dulles, prawdopodobnie jego następcą w Departamencie Stanu w razie zwycięstwa Thomasa Deweya, kandydata na prezydenta USA z ramienia partii republikańskiej.

Rundstaedt i Mannstein bronieć będą.. dowództwo Wehrmachtu

NORYMBERGA, 9. 7. (PAP). B. marszałkowie hitlerowscy von Mannstein i von Rundstaedt mają być wkrótce zwolnieni z niewoli angielskiej i pod eskortą oficerów angielskich odtransportowani do Niemiec. Zarówno Mannstein jak i Rundstaedt mają być przesłuchani jako świadkowie obrony w procesie przeciwko głównemu dowódcy Wehrmachtu.

Socjaliści francuscy wycofali wniosek o zmniejszenie budżetu wojskowego

PARYŻ, 9. 7. (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, poświęconym debacie nad kredytami wojskowymi, socjaliści wycofali wszystkie poprawki, zgłoszone w środę, zmierzające do zmniejszenia budżetu wojskowego. Wnioski socjalistów, przejęte przez komunistów, zostały odrzucone.

Strajk skarbcowców we Francji Min. skarbu odpowiedzialny za przedłużanie się konfliktu

PARYŻ, 9. 7. (PAP). Strajk pracowników instytucji, podległych ministerstwu skarbu, który wybuchł w czwartek w Paryżu, rozszerzył się na całą prowincję. Dotychczasowe obrady rządu nie dały żadnych rezultatów. Koła związkowe czynią ministra skarbu odpowiedzialnym za przedłużanie się konfliktu. Jak wiadomo, oświadczył on, że przyjęcie statutu urzędników w brzmieniu, proklamowanym przez strajkujących, byłoby „ciemem dla autorytetu państwa”.

W obecnym strajku na szczególne podkreślenie zasługuje jednosc akcji wszystkich pracowników bez względu na ich przynależność związkową. Strajk popierany jest również przez wszystkich pracowników państwowych którzy rozważają możliwość przystąpienia do niego.

W piątek odbył się wiec zwołany

Obóz demokratyczny w Finlandii przyzymał swe pozycje

STOCKHOLM, 9. 7. (PAP). Prasa fińska podaje ostateczny wynik wyborów do sejmiku fińskiego. Przedstawia się on następująco: Partia Agraryjska zdobyła 56 mandatów Partia Socjal-Demokratyczna — 54. Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego — 38, Partia Koalicyjna — 33, Szwedzka Partia Ludowa — 14, Partia Postępowa — 5 mandatów.

MOSKWA, 9. 7. (PAP). Komentując wybory w Finlandii, „Moskowsky Bolszewik” podkreśla, że ich wyniki dowiodły, iż Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego jest poważnym czynnikiem politycznym, decydującym o perspektywach dalszego rozwoju Finlandii. Wybory wykazały, że żywo demokratyczne w Finlandii są zjednoczone, zdecydowane i zdolne do prowadzenia walki o prawa i żywotne

Dalsze echa rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie KPJ

RZYM, 9. 7. (obsł. wł.). Generalny sekretarz włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti złożył wczoraj przed kierownikami partii oraz aktywistami oddziału rzymskiego partii 3-godzinne sprawozdanie na temat rezolucji Biura Informacyjnego, dotyczącej jugosłowiańskiej partii komunistycznej. Po sprawozdaniu wszyscy zebrani uchwaliли jednogłośnie następującą rezolucję:

„Kierownicy, oraz aktywiści rzymskiego oddziału włoskiej partii komunistycznej uznają za słuszne i konieczne stanowisko, zajęte przez 8 partii komunistycznych i robotniczych w sprawie Jugosławii, oraz aprobują decyzje kierownictwa włoskiej partii komunistycznej w tej sprawie; jednocześnie uznają oni decydujący wkład towarzyszy z wszechzwiązkowej partii komunistycznej ZSRR w ujawnieniu błędów i potępieniu odchylenia obecnych przywódców jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Obecni wyrażają swoją wdzięczność towarzyszym komunistom ZSRR za podjęcie inicjatywy w tej sprawie, która przyczyniła się do wzmocnienia robotniczego frontu socjalistycznego, prowadzącego ciężką walkę przeciwko srom imperialistycznym, walkę o pokój i demokrację.

Członkowie oddziału rzymskiego włoskiej partii komunistycznej dają wyraz swej solidarności z zdrową i leninowską częścią jugosłowiańskiej partii komunistycznej, walczącej przeciw błędom swoich przywódców, wzywając ich do działania z rozwagą, by republika jugosłowiańska nadal współpracowała we froncie sił pokoju, a nie dała się wciągnąć w grę mocarstw imperialistycznych, które pragną zniszczyć jej niepodległość, przekreślić wszystkie zdobycze demokratyczne i uczynić z Jugosławii narzędzie wojny”.

Podobną rezolucję przyjęli również inne, większe oddziały włoskiej partii komunistycznej.

W CZECHOSŁOWACJI

PRAGA 9. 7. (PAP). „Rude Pravo” podaje, że komitety prowincjonalne czechosłowackiej partii komunistycznej na odbytych zebraniach solidaryzowały się w całej pełni z rezolucją

W ALBANI

BUKARESZT, 9. 7. (PAP). W stolicy Albanii — Tiranie, odbyło się zebranie aktywów organizacji komunistycznych, na którym zasadnicze przemówienie o rezolucji Biura Informacyjnego wygłosił sekretarz K. C. Komunistycznej Partii Albanii Enver Hoxha.

Zebranie jednogłośnie powzięło uchwałę, całkowicie aprobującą rezolucję Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii i potępiającą antymarksistowską pozycję przywódców K. P. J.

W KANADZIE

NOWY JORK, 9. 7. (PAP). Z Ottawy donoszą, że Robotnicza Partia Populowa opublikowała w prasie komunikat, w którym wyraża całkowite poparcie dla rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

W FINLANDII

SZTOKHOLM, 9. 7. (PAP). Z Helsinek donoszą, że Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Finlandii opublikował komunikat, w którym całkowicie aprobuje krytykę jugosłowiańskiej partii komunistycznej, zawartą w rezolucji Biura Informacyjnego.

AUDIENCJE W BELWEDERZE

Prezydent R. P. przyjął dnia 8 bm. na audiencji w Belwederze stałego przedstawiciela Polski w ONZ dra J. Suchego.

W tym samym dniu Prezydent R.P. przyjął posła R.P. w Argentynie St. Szumowskiego oraz nowomianowanego prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego J. Wojnarę.

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 9 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów przedstawicieli nowego Zrządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach: prezesa posła Wojciecha Pokory, wiceprezesa posła Stanisława Kwiatkowskiego i Henryka Dzienisiewicza oraz sekretarza generalnego, posła Eustachego Kuroczki.

Dnia 9 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów nowomianowanego prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego — Jana Wojnarę.

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 9 bm. posła Holandii w Warszawie g. Reynier Flaes.

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 9 bm. posła Finlandii w Warszawie p. Eero Järnefelt.

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 9 bm. ambasadora Czechosłowacji w Warszawie p. Frantisek Pisek.

Nowy ambasador USA w Polsce

WASZYNGTON, 9. 7. (PAP). — W piąto urzędowo do wiadomości, że Waldemar J. Gallman otrzymał nominację na ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Interesy mas pracujących. Wyniki wyborów do sejmiku fińskiego zawiodły oczekiwania reakcji. Mimo szalonego nacisku, stosowanego w czasie wyborów przez połączone siły reakcji, pomimo zdradzieckiej polityki przywódców socjal-demokracji, którzy za wszelką cenę chcieli rozbić jedność szeregow robotniczych, obóz demokratyczny w Finlandii zdołał w całej pełni utrzymać swe główne pozycje.

Fińska prasa demokratyczna — podkreśla dziennik — wyraża przekonanie, że Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego w dalszym ciągu potrafi przeciwstawić się intrygom reakcji, uszczuplić swą działalność i doprowadzić do zjednoczenia wszystkich postępowych sił w kraju.

W PRZEDNIU ZJEDNOCZENIA MŁODZIEŻY

W szeregach świadomych bojowników o nową ludową Polskę, zarówno w latach okupacji, jak i w okresie powojennego budownictwa, nie brakło młodzieży. Można by wymienić tysiące nazwisk młodych robotników i chłopów, którzy swą ofiarnością i oddaniem dla sprawy ludu wysunęli się na czoło tych szeregów. Wśród aktywnych organizacji politycznych i społecznych, na odpowiedzialnych nieraz stanowiskach w administracji państwowej, w samorządzie, w przemyśle itd. spotykamy dziś wyjątkowo duży odsetek przedstawicieli młodego pokolenia, większy kilkakrotnie niż przed wojną.

Świadczy to, że młode pokolenie polskie ma poważny udział w pierwszych szeregach obozu demokracji. Świadczy to, że część tego młodego pokolenia, to aktywne politycznie zastępy bojowników o nowe lepsze jutro. Czy jednak stan dotychczasowy jest zadowalający? Czy sytuacja na terenie młodzieży daje nam podstawę do stwierdzenia, że cała młodzież, dorosła do zadań jakie stawia przed nią nowe czasy?

Poważny rozwój organizacji młodzieżowych nie zmienił faktu, że olbrzymia większość młodzieży znajduje się wcięż jeszcze poza ramami tej organizacji i chadza luzem, co stwarza podatny grunt dla demoralizacji i oddziaływania wsteczności. Jeśli mimo to wśród tej nieorganizowanej młodzieży obserwujemy procesy wręcz przeciwnie, jeśli pragnie ona coraz bardziej uczestniczyć w budowaniu Polski, świadczy to tylko, jaką siłą atrakcyjną stanowią hasła demokracji ludowej, świadczy to, że organizacje młodzieżowe promieniują także na zewnątrz. Niemniej chodzenie luzem nie przyspiesza, a opóźnia te procesy, i dlatego musimy zrobić wszystko, aby zwiększyć szeregi młodzieży zorganizowanej.

Młodzieżowe organizacje wychowawcze, mamy na myśli ZWM, OMTUR, „Wici” i ZMD, skupiają

łącznie 700.000 członków co stanowi zaledwie 16 proc. ogółu młodzieży w Polsce. Nie będziemy tu wyciszczać wszystkich czynników, które wpływają na ten stan rzeczy, ale niewątpliwie niemało zaważył tu fakt rozdrobnienia organizacyjnego. Osłabia to autorytet organizacji, wywołuje niepotrzebne konflikty, utrudnia wypracowanie jednolitych metod wychowawczych, rozprasza wysiłki zamiast je centralizować. Nawet najlepsza współpraca organizacji młodzieżowych nie zdoła do reszty zlikwidować złych skutków rozbitcia organizacyjnego, może je co najwyżej ograniczyć. Tak samo zresztą, jak najlepiej działający jednolity front partii robotniczych,

nie zlikwiduje do reszty złych skutków rozbitcia ruchu robotniczego. Co najważniejsze, w warunkach demokracji ludowej podziały organizacyjne wśród młodzieży są coraz mniej uzasadnione. Zróżniczkowanie klasowe, jakie istnieje wśród starszego pokolenia nie występuje w takiej ostrości na terenie młodzieży, wobec faktu, że wkracza ona dopiero w życie, że przyszła pozycja społeczną musi sobie dopiero wyrobić i że szybkim krokiem zmierzamy do wyrównania jej startu życiowego. To wyrównywanie startu życiowego wyraża się przede wszystkim w wielkim upowszechnieniu szkolnictwa, w tym, że tworzymy jednolitą szkołę podstawową dla młodzieży miejskiej i wiejskiej, że dajemy jej możliwość dalszego kształcenia się w szkołach średnich i wyższych, a tym samym awansu społecznego.

Oto zasadnicza przyczyna, dla której utrwalenie na dalszą metę rozbitcia organizacyjnego wśród młodzieży staje się przeżytkiem. Kulturowanie form przestarzałych, dziś już nieczym nieuzasadnionych, działać może tylko hamując na rozwój młodzieży. Dlatego właśnie partia nasza wysunęła hasło zjednoczenia organizacyjnego młodzieży. Już na I Zjeździe ZWM w Warszawie mówił tow. Wiesław: „Jesteśmy gorącymi zwolennikami powołania do życia jednej, zjednoczonej organizacji młodego pokolenia, która skupiłaby

w swych szeregach pracującą i uczącą się młodzież robotniczą, chłopską i inteligentną, która reprezentowałaby całą młodzież polską”. Stanowisko to podzieliła w pełni PPS i pozostałe stronnictwa demokratyczne. Stanowisko to znalazło — co najważniejsze — pełne zrozumienie wśród młodzieży polskiej, czego wyrazem będzie zjazd zjednoczeniowy, jaki odbędzie się niebawem we Wrocławiu. Wydarzenie to stanowić będzie historyczny przełom nie tylko w życiu młodzieży polskiej, ale całego narodu. Wierzymy, że zjednoczony ruch młodzieżowy po doła zadaniom, jakie stawia przed nim Polska Ludowa.

A. W.

Listy z kraju

DWA PROTOKÓŁY

„Kuźnia” nazywała się jeszcze obecnie Huta Ostrowiecka, gdy 111 lat temu plenipotencja Henryka hr. Łubińskiego postanowił wybudować tu wielkie zakłady przemysłowe. Nad stawem, połączonym z rzeką Kamieną sztucznym kanałem, wybudował ów plenipotencja Antoni Klimkiewicz dwa wielkie — na owe czasy — piece do wytapiania surowego żelaza.

I tak związane są narodziły jednego z najstarszych w Polsce obiektów przemysłowych z nazwiskiem dostawcy carskiego, zacieklego przeciwnika powstań narodowych hrabiego Łubieńskiego.

Od Łubińskiego Huta Ostrowiecka przeszła w ręce Banku Polskiego, następnie Samuela Fraenkla, później w ręce Władysława Laskiego, od niego zaś — 1886 roku — poprzez założone wówczas Towarzystwo Akcyjne w ręce kapitalistów belgijskich.

Takie są dzieje Huty, która z dwóch pieców prymitywnych postawionych nad stawem przez hr. Łubińskiego przemieniła się w międzyczasie w potężne Zakłady Ostrowieckie posiadające kilkanaście wydziałów, kilka pieców martenowskich, wielki piec i zatrudniające blisko sześć tysięcy robotników.

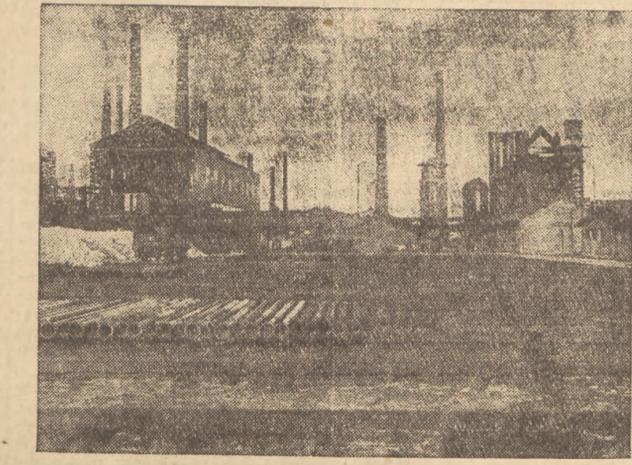
Nie trzeba znać „Kapitału” Marksa, by wiedzieć, że zarówno wybudowany w 1890 roku pierwszy piec martenowski, jak i postawiony w rok później następny, w 1893 roku trzeci — jak i dwunasty postawiony w 1900 roku; że postawiony w 1894 roku wielki piec oraz wszystkie wydziały — wybudowane i rozbudowane były kosztem robotników.

Nie było to tajemnicą ani w 1890 roku kiedy robotnicy budowali piec martenowski, ani w 1918 roku, kiedy tworzyli Rady Robotnicze. Ale wnioski wyciągnięte zostały dopiero w 1945 roku.

TWÓRCZY GRZECH

Gdy ogłoszona została ustawa o nacjonalizacji wielkiego i średniego przemysłu Huta Ostrowiecka ogolono była ze wszystkich swych przedwojennych urządzeń. Niemcy wywieźli maszyny, ale budynki pozostały całe. Zniszczeniu uległa jedna jedyna hala fabryczna. Owcześnie dyrektor Huty zażądał niewielkich kredytów na pokrycie jej dachu.

I od tego się zaczęło. Otrzymał kredyty dyrektor użył nie na pokrycie dachu, lecz na położenie fundamentów pod wielką, nowoczesną, walcownicę. Oczywiście — chwalił tego nie wolno. Gdyby każdy z dyrektorów naszego przemysłu zechciał w ten sposób przeprowadzać swoje plany inwestycyjne, planowa gospodarka zamie-



Huta „Ostrowiec”

niały się rychło w najbardziej chaotyczną.

Grzech popełniony był przez kierownictwo Huty Ostrowieckiej wówczas, gdy żywiołowość odbudowy przeważyła nad planowością naszej gospodarki. I dziś nikt tego grzechu nie pamięta, natomiast wszyscy — na który to miesiąc zaplanowane jest ukończenie nowej walcownicy.

Gdy przyjrzymy się strukturze społecznej powiatu, zrozumimy też niecierpliwość, ale o tym później.

DYREKTOR NIE MOŻE ZEZWOLIĆ

Wystarczy spojrzeć na listę przewodników pracy przedstawionych do premiowania, a obejmującą w pierwszym kwartale 50 robotników Huty, wystarczy przejrzeć liczby, jakie figurują przy nazwiskach, by się przekonać, że sprawą współzawodnictwa pracy żyje cała załoga Huty Ostrowieckiej. Żyje nią w pierwszym rzędzie Komitet Fabryczny, żyją nią kółka partyjne. Sprawa współzawodnictwa jest nieodłączną częścią każdego posiedzenia koła, każdej narady sekretarzy, każdego posiedzenia Komitetu Fabrycznego. Dzięki tej stałej, systematycznej pracy nad podniesieniem produkcji i rozwinięciem sprawy współzawodnictwa pracy osiągnięcia Komitetu Fabrycznego, żyją nią kółka partyjne. Sprawa współzawodnictwa jest nieodłączną częścią każdego posiedzenia koła, każdej narady sekretarzy, każdego posiedzenia Komitetu Fabrycznego. Dzięki tej stałej, systematycznej pracy nad podniesieniem produkcji i rozwinięciem sprawy współzawodnictwa pracy osiągnięcia Komitetu Fabrycznego, żyją nią kółka partyjne.

Do premiowania przedstawieni zostali robotnicy, którzy okazali się przewodnikami w przekroju całego kwartału. Wojciech Banasik osiągnął jako przeciętną kwartału 258,7% normy. Przy piecach martenowskich sześciu przewodników: Kwiatkowski Władysław, Pirowski Jan, Domagałski Jan, Wierzbicki Franciszek, Franczak Piotr i Ziemiński Ste-

fan osiągnęli przeciętnie w pierwszym kwartale 1948 roku od 147,0 do 159,3% normy.

Ustalenie listy przewodników przy martenach w przekroju kwartalnym ma szczególne znaczenie. Tutaj, zbytnie forsowanie pieców w pierwszym okresie odbija się źle na późniejszy jego pracy. Określenie więc przewodnictwa pracy w przekroju kwartalnym jest jednocześnie świadectwem troskliwego stosunku do pieca oraz świadectwem oszczędności w szamocie.

Osiągnięcia Komitetu Fabrycznego w dziedzinie współzawodnictwa pracy są na Hucie Ostrowieckiej niewątpliwie. Jeśli gdzie indziej organizacje partyjne pozwoliły sprawę współzawodnictwa przejąć administracji, tutaj Komitet Fabryczny i organizacja partyjna musiały raczej przewyciszczać opory ze strony dyrekcji. I nie tylko ze strony dyrekcji. Musiały przełamać pewne trudności obiektywne.

Ciekawe będzie zacytować wyjątki z dwóch protokołów posiedzenia Komitetu Fabrycznego — pierwszego z 7 czerwca br. a drugiego z ostatnich dni czerwca. Oto jeden:

„Tow. Grabiński (dyrektor) wyjaśnia, że nie może zezwolić na współzawodnictwo, bowiem nie ma zapewnienia, że będziemy mieli tyle części dostarczonych z zewnątrz, ile nam potrzeba, oraz że nie mamy tyle zamowień, ile możemy wyprodukować”.

Tow. Grabiński miał formalnie rację. Komitet Fabryczny pokazał jednak, że sprawa współzawodnictwa pracy nie może ominąć Zakładów Ostrowieckich. Prawa rozwoju gospodarczego Polski Ludowej są jednakowe dla Ostrowca i dla reszty kraju. I oto w sprawozdaniu miesięcznym Komitetu Fabrycznego za czerwiec czytamy już:

„W związku z podniesieniem wydajności pracy przez ruch współzawodnictwa, szczególnie na odcinku budowy wagonów, mieliśmy poważne trudności. Trudności te przeżyliśmy ciężko jednak...”

CZY ISTNIEJĄ „POŻYCZKI”?

To postawa Komitetu Fabrycznego, zwłaszcza energia jego sekretarza tow. Stanisława Szymańskiego sprawiły, że te trudności zostały przeżyte ciężko.

I rzecz ciekawa: Huta Ostrowiecka, mimo niewątpliwie sukcesy w dziedzinie współzawodnictwa przegrała w wyścigu z Huta X. Robotnicy Ostrowca mówią z odcieniem ironii o tej przegranej. Przebijają o sprycie swoich partnerów.

O cóż to chodzi? — pytamy.

Całkiem proste — otrzymują odpowiedź. „Pożyczki” to trochę przyszyły załogę współzawodniczących wydziałów, przenosząc formalnie część załogi na inne wydziały, gdy w rzeczywistości pracowali nadal na poprzednich placówkach. W wyniku zwyciężyli.

Zaciekała mnie ta „pożyczka” produkcji. Na czym ona polega?

Jak będziecie na innych fabrykach, — otrzymałem odpowiedź — porównujcie zawsze poziom produkcji osiągnięty w miesiącach współzawodnictwa z miesiącem po jego zakończeniu. Zobaczą często gwałtowny spadek produkcji w porównaniu z miesiącem współzawodnictwa. W takich wypadkach wiedzcie: „pożyczki” sobie. Przyjąłem naukę tę do wiadomości. I skontrolowałem ją przede wszystkim... w Hucie Ostrowieckiej. Nie „pożyczki”! Przy okazji skontroluję również hutę X. A wtedy jeszcze do tej sprawy wrócę...”

R. Juryś

Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej do prez. Auriola w sprawie Kabacińskiego

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej wystosowało do prezydenta Auriola pismo z prośbą o ulaskawienie Feliksa Kabacińskiego. Pismo podpisałi wszyscy członkowie zarządu Towarzystwa z prof. Joliot-Curie na czele.

Pismo podkreśla poruszenie jakie wywołało wśród członków b. Ruchu Oporu oraz polskich i francuskich kół dających do zacieśnienia przyjaźni pomiędzy obu krajami skazanie Kabacińskiego.

Cały naród polski — czytamy w liście — oczekuje z zaniepokojeniem decyzji, którą powzięje komisja łaski. Ulaskawienie Kabacińskiego jest całkowicie usprawiedliwione w oczach wszystkich ludzi mających poczucie sprawiedliwości, ponieważ ustalono, że Kabaciński nie jest winien zarzucanych mu czynów. Towarzystwo nasze jest przekonane, że poparcie Państwa, Panie Prezydencie przyczyni się do triumfu prawdy i sprawiedliwości.

Budujemy WSPÓLNY DOM

Dnia 19 bm. o godz. 11 odbędzie się w gmachu KC PPR w Warszawie Al. Stalina 17 wspólna narada Pełnomocników Wojewódzkich do spraw zbiórki na Wspólny Dom z następującym porządkiem dziennym.

Sprawozdanie i ocena akcji deklaracyjnej oraz sprawozdanie z przebiegu ratalnych wpłat z zadeklarowanych sum.

Omówienie analizy kont i sprawozdawczości z przebiegu wpłat.

Ponieważ 18 bm. upływa termin składania sprawozdań Wojewódzkich Komitetów Współdziałania, Pełnomocnicy powinni przywieźć sprawozdania ze sobą na odprawę. Na Fundusz Budowy Wspólnego Domu wpłynęło od Komisji Centralnej Związków Zawod. — 1.000.000 zł. od Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych — 250.000 zł. i od Państwowych Zakładów Obuwia w Teczowie — 45.235 zł. Komitet Warszawski PPR przekazał wpłacone przez Związek Zawodowy Bankowców W. Złote Zagranicznego — 1.200.000 zł. Z automatycznego przelewu z kon-

KONGRES JEDNOŚCI Młodzieży Polskiej

Jak już podawaliśmy, w dniach 20 i 21 lipca br. odbędzie się we Wrocławiu Kongres Jedności czterech organizacji młodzieżowych.

Program Kongresu przewiduje m. in. w pierwszym dniu obrad: o godz. 10-ej otwarcie Kongresu, wybór Komisji (mandatowej, statutowej, matki, wnioskowej i propagandowej), powitanie poszczególnych przedstawicieli bratnich organizacji młodzieżowych, delegacji młodzieży zagranicznej i młodzieży polskiej z Czechosłowacji i Francji oraz podjęcie uchwał o zjednoczeniu.

W godzinach popołudniowych przebiegać będzie dyskusja, uchwalenie deklaracji statutu, po czym nastąpi wybór władz, a następnie odbędzie się zebranie Rady Naczelnej.

Drugi dzień obrad rozpocznie się o godz. 9-ej powitaniem delegacji Rządu oraz gości zagranicznych. Z kolei przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Młodzieży Polskiej wygłosi referat. Po referacie dyskusja. O godz. 19-ej zamknięcie Kongresu.

WIELKI ZŁOT MŁODZIEŻOWY

W dniach 22 i 23 lipca br., bezpośrednio po Kongresie Zjednoczeniowym, odbędzie się we Wrocławiu Złoty Młodzieży.

Program zlotu przewiduje m. in. o godz. 9.15 wciągnięcie flagi na maszt, zagajenie zlotu przez przewodniczącego Rady Naczelnej Zw. Młodzieży Polskiej, przemówienia przedstawicieli władz państwowych, przemówienie przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP oraz wręczenie sztandaru.

Następnie ulicami miasta przebiegnie pochód. W godzinach popołudniowych przewidziane są imprezy sportowe na stadionie, m. in.: mecz piłki nożnej między reprezentacją młodzieży czechosłowackiej i młodzieży ZMP.

20 ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH WYSTĄPI NA ZŁOCIE

Na Złocie Młodzieży wystąpi około 20 świetlicowych zespołów artystycznych poszczególnych organizacji młodzieżowych.

„CZYN KONGRESOWY”

W całej Polsce młodzież samorządnie podejmuje prace dla uczczenia Wrocławskiego Kongresu Zjednoczeniowego.

Młodzież Zakładów „Starachowice” zorganizowała współzawodnictwo przy porządkowaniu swego zakładu pracy. W akcji tej wzięło udział ponad 600 młodych robotników. W wyniku, młodzież starachowicka dała 3000 roboczo-godzin, oszczędzając 300 tys. zł.

Młodzież robotnicza woj. warszawskiego masowo przystąpiła do 5-go etapu współzawodnictwa pracy, a młodzież wiejska rozszerza współzawodnictwo pracy na wsi.

W wyniku współzawodnictwa pracy na wsi, młodzi chłopcy wyremontowali świetlice, odbudowali i naprawili drogi oraz w poszczególnych miejscach oczyścili place i boiska sportowe. W pracy tej na wyróżnienie zasługuje Koło Zw. Walki Młodych we wsi Pantalowice, pow. Piawicki, które odremontowało miejscową świetlicę kosztem 150 tys. zł. Obecnie Koło to rozpoczęło w swym powiecie budowę chodnika betonowego długości 1 km.

NA MARGINESIE

Terror moralny czy niemoralny?

Jeżeli ktoś wykorzystuje swój autorytet moralny dla wymuszenia na swoich bliźnich jakichś decyzji, — dla wymuszenia jakichś postanowień, wówczas mamy do czynienia z tzw. terrorem moralnym.

Jeżeli to wymuszanie przybiera formy inscenizowania aktów rozpaczliwych, jeżeli załoga nad osobą, będącą obiektem zabiegów, przy czym wszystko to odbywa się z pewną dozą kabołystwa, mamy wówczas przykład braku taktu i braku szacunku dla samego siebie. Można w ten sposób bardzo łatwo stracić też szacunek innych.

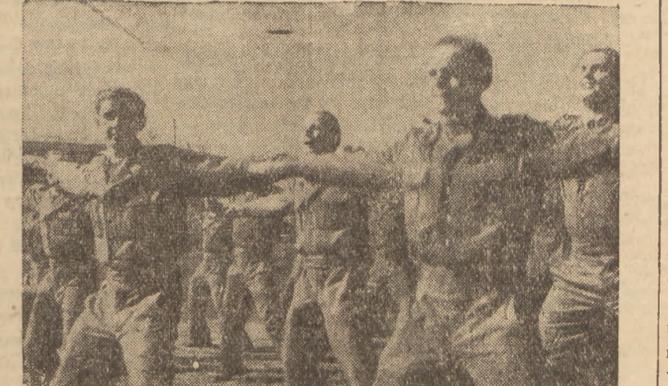
Jeżeli autorytet, rzucony w takich warunkach na skalę, nie jest poparty zaletami i zaletami osobistymi, lecz wywołuje się z możliwości zabłyśnięcia „firmą” jakiejś uwspaniałe rozbudowanej organizacji międzynarodowej, organizacja o wieloletniej tradycji, to nader często a raczej nader często mamy okazję do zastosowania słowa „nadużyć się”.

Jeżeli nacisk moralny stosowany jest przez ludzi, którzy przy innych okazjach afiszują się ostatnio swoją troską o wolność przekonani, o nieuszczerplanie swobód zagwarantowanych pewnym szwercem na podstawie na przykład konkordatu — nawija się po prostu „nieuczciwość”. Bo niby z jednej strony walka o tolerancję, a z drugiej stosowanie aktów nietolerancji.

Jeżeli terror moralny wiąże się z taką możliwością, że człowiek, na którym się coś wymusza, będzie narażony na utratę choćby pozycji towarzyskiej w swoim środowisku, czy też w razie oporu skazany będzie na przykrą izolację i bojkot swych znajomych i sąsiadów, wówczas ciśnie się na usta słowo „szanizm”.

Chciałbym wyjaśnić co jest powodem tych na pozór odczuwanych rozważań. Otóż na wsi krakowskiej (k. Wieliczki) pojawili się zakonnicy asceci, którzy usiłują nawracać i spowiadać peperowców. Gdy napotykają na drodze, biczują się przed domem, w którym mieszka peperowice, wywołując zbiegowisko i odpowiednio komentarze.

Może nam się to wydać śmieszne. Myślimy jednak pamiętać, że dzieje się to na zapadłych wsłach. Wskrzyszanie średniowiecznego zwyczaju publicznego samohyzowania się jest pomysłem makabrycznym. Trochę jest w tym historii, ale przede wszystkim metody takie są... zresztą młodsza o nazwę. To samohyzowanie jest całkiem zabójcze. (Peer)



Młodzież odbywająca służbę w brygadach „S.P.” — w czasie porannej gimnastyki

ALBANIA KROCZY DROGĄ POSTĘPU

Mała Albania, najmniejsza z republik bałkańskich, licząca tylko 1.125.000 mieszkańców, jest przykładem ogromnej żywotności, tkwiącej we władzy ludowej, dowodem twórczych możliwości, do jakich zdolna jest ta władza nawet w najtrudniejszych warunkach.

Albania należała przed wojną do najbardziej zacofanych krajów w Europie. Dopiero w 1912 roku wyzwoliła się ona spod wiekowego jarzma tureckiego. Utworzenie niepodległego państwa nie przyniosło jednak wyzwolenia ludowi albańskiemu. Większa część ziemi uprawnej była własnością obywateli, cały zaś prawie handel i przemysł znajdowały się w rękach kapitału zagranicznego. Naród albański, składający się w ogromnej większości z biednych chłopów i robotników rolnych, żył w warunkach skrajnego ubóstwa, nędzy i zacofania.

W kwietniu 1939 roku Albania padła ofiarą agresji ze strony faszystowskich Włoch. Mussolini rzucił 50-tysięczną armię na zdobycie tego małego kraju, zajmującego kluczową pozycję u wejścia do Adriatyku. Panującą, skorumpowaną warstwę obywateli albańskich nie myślała nawet o obronie swego kraju, który bez żadnego wysiłku dostał się w ręce faszystów. Spod obecnej okupacji włoskiej i hitlerowskiej wyzwolił go lud albański po długotrwałych, bohaterskich walkach partyzanckich dzięki pomocy Armii Radzieckiej.

W swej walce wyzwoleniczej naród albański poniósł ogromne ofiary. Partyzanci albańscy stracili w czasie wojny 28.000 ludzi, tzn. proporcjonalnie do ogólnej liczby ludności 17 razy więcej aniżeli Stany Zjednoczone. Zniszczenia spowodowane okupacją były ogromne: 37 proc. domów mieszkalnych zostało spalonych, 35 proc. drzew owocowych zostało ściętych, wojska hitlerowskie uprowadziły 25 proc. bydła i zniszczyły wszystkie urzędzenia przemysłowe i górnicze.

Mimo tak ciężkich strat, młoda władza ludowa, utworzona jeszcze w czasie walk o niepodległość przez generała Enver Hodzę, przywódcę armii partyzanckiej, potrafiła szybko wyprowadzić kraj z trudności powojennych i pchnąć go w zadziwiająco szybkim tempie na drogę wszechstronnego rozwoju.

W rezultacie przeprowadzonej reformy rolnej obszarnicy zostali wywła-



— Czy mogę prosić o zaliczkę? Muszę odnowić los do 11 klasy 53 Loterii a ciagnienie już 13-go lipca....
— Ależ tak! Nie można przecież nikomu zagradzać drogi do Fortuny!

DZIĘKI ZWYCIESKIEMU MARSZOWI ARMII RADZIECKIEJ, DZIĘKI BOHATERSKIEJ WALCE SWOICH PARTYZANTÓW ALBANIA ODZYSKAŁA NIE PODLEGŁOŚĆ. SUWERENNOŚĆ MAŁEJ ALBANII NAJLEPIEJ SYMBOLIZUJE UDZIAŁ JEJ W KONFERENCJI WARSZAWSKIEJ NA RÓWNI Z INNYMI KRAJAMI OBOZU POKOJU.

DZIS W DZIEŃ ŚWIĘTA ALBANII, KIEDY NA JEJ GRANICY POŁUDNIOWEJ FASZYSTY GRECCY KONTYNUUJĄ SWĘ PROWOKACJĘ WOBEC DZIEŁ NARODU ALBAŃSKIEGO, A OD PÓŁNOCY KIEROWICY KRĘP POSYLAJĄ SWEMU MAŁEMU SASIADOWI GROZNE NOTY, WARTO PRZYPOMNIEĆ OSIĄGNIĘCIA NARODU ALBAŃSKIEGO, JEGO WALKĘ O LEPSZE JUTRO I JEGO SUKCESY NA DRODZE DO SOCJALIZMU.

szczeniu i 50.000 rodzin biednych chłopów i robotników rolnych otrzymało ziemię. Przemysł, górnictwo i handel hurtowy zostały znacjonalizowane, co stworzyło podstawy dla niezależności gospodarczej i politycznej oraz dało krajowi możliwość przejścia na tor gospodarki planowej.

Pierwszy plan gospodarczy i kulturalnego rozwoju Albanii wykonany został w roku ubiegłym. 30.000 młodzieżowych ochotników pracy zbudowało w tym roku pierwszą linię kolejową w Albanii o długości 43 kilometrów. W tym samym roku uruchomiono szereg nowych fabryk, dokonano nowych wierceń i ulepszeń w przemyśle naftowym, co dało w rezultacie wzrost produkcji ropy naftowej o 80 proc. w porównaniu z r. 1948. Bardzo poważne rezultaty osiągnięte zostały jednocześnie w rolnictwie. Obszar zasiewów powiększył się o 77 proc. w porównaniu z obszarem przed wojennym. Dzięki przekopanym kanałom uzyskano blisko 7.000 ha nowej ziemi uprawnej.

Rozwój przemysłu i rolnictwa szedł w parze z podniesieniem stopy życiowej mas pracujących. W 1947 roku podwyższone zostały zarobki robotnicze i zrealizowana została ustawa o ubezpieczeniu społecznym. Rozszerzona została sieć szkół, w których uczy się obecnie 134.524 dzieci, co oznacza 223 proc. w porównaniu ze stanem przedwojennym. 59.900 osób dorosłych ukończyło kursy likwidacji analfabetyzmu.

Plan rozwoju gospodarczego Albanii na rok bieżący przewiduje dalszy, jeszcze szybszy wzrost produkcji, zarówno w przemyśle, jak i w rolnictwie. W 1948 roku zostaną zbudowane dwie nowe linie kolejowe. Wydobyte ropy naftowej ma wzrosnąć o 150 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Produkcja przemysłowa ma prze-kroczyć poziom przedwojenny o 267 proc. produkcja węgla o 892 proc., przemysłu spożywczego o 231 proc., przemysłu materiałów budowlanych 1.790 proc. Mają powstać nowe fabryki konserw, nowe cukrownie, nowe fabryki przemysłu włókienniczego.

W dziedzinie rolnictwa plan przewiduje wzrost zasiewów o 91 proc. w porównaniu z obszarem przedwojennym, przy tym szczególnie silnie ma wzrosnąć obszar kultur przemysłowych jak bawełny, konopi itd. Ogólna wartość produkcji rolnej ma osiągnąć w 1948 roku sumę 7 miliardów leków, co oznacza 164 proc. wartości przedwojennej produkcji rolnej.

Przytoczone powyżej pobieżne dane o planie gospodarczym Albanii wykazują jak niezwykle szybko kraj ten przezwycięża swe wiekowe zacofanie. Dzięki ustrojowi demokracji ludowej, który zwyciężył i okrzepł w tym kraju, Albania weszła na drogę postępu i szybkim krokiem zmierza ku lepszej przyszłości.

Rewolucyjne zmiany jakie zaszły w tym kraju raz na zawsze wyciągnęły go z orbity wpływów imperialistycznych. Albania, która w przededniu drugiej wojny światowej padła ofia-

ra faszystowskich Włoch, nie jest już więcej bezbronnym krajem, ponizonym i zdany na łaskę i nielaskę zaborców imperialistycznych. Albania jest obecnie pełnoprawnym członkiem rodziny demokratycznych narodów i razem z nimi nie szczędzi wysiłków dla zbudowania trwałego pokoju w Europie. Jednym z dowodów tego był udział Albanii w Warszawskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych.

J. CYWIAK

WYMOWNE PROCENTY

Organ wielkiego kapitału „Journal of Commerce” doniósł ostatnio, że „w Stanach Zjednoczonych wzrasta się tendencja ludności do zmniejszenia oszczędzania i do stałego zaciągania pożyczek na cele konsumpcyjne”.

Jednocześnie Federalne Biuro Rezerwy opublikowało sprawozdanie, w którym stwierdza, że „siła nabywcza robotników amerykańskich spała w ciągu ubiegłych trzech lat o 16%. Poza tym w roku 1947 10%

najbogatszych rodzin amerykańskich otrzymało 33% ogólnego dochodu społecznego, podczas gdy 50% mniej zamożnych rodzin zarobiło jedynie 14% tego dochodu.

Równocześnie agencja „Telepress”, omawiając obecną sytuację „szarych ludzi” w USA, pisze, że konkerny amerykańskie osiągają z roku na rok coraz większe zyski. Mimo to 31% rodzin w Stanach Zjednoczonych żyje w gorszych warunkach, niż w roku poprzednim. W 1948 r. ilość rodzin, które obniżyły stopę życiową, wzrosła do 39 proc.

„Tyle mówi statystyka o osławionej amerykańskiej „prosperity”.

Dodajmy jednak do tego jeszcze jeden fakt. W stanie Oregon szaleje ostatnio powódź. W mieście Vanport (tenże stan) ofiarami żywiołu padło dotychczas tysiące ludzi, zamieszkujących dzielnice robotnicze. Tysiące bezdomnych zostało zmuszonych do zamieszkania w 350 wagonach towarowych, pozbawionych wody. Przy tym na 52 rodziny wypada jedna ubikacja.

Wszyscy lokatorzy wagonów muszą złożyć do depozytu 48 dolarów tytułem komornego. Jeśli ktoś nie ma pieniędzy, musi wyrobić sobie świadectwo ubóstwa. W tym ostatnim wypadku, zgodnie z obowiązującym w stanie Oregon ustawodawstwem, zostanie deportowany.

Ofiary powodzi, pomiędzy którymi znajduje się wielu byłych żołnierzy, domagają się od władz udostępnienia im pustych domów. Jak dotychczas — bezskutecznie.

Niemniej jednak czynniki rządowe przedsięwzięły akcję pomocy dla powodźnian... okazały tę pomoc w pierwszym rządzie bogatym mieszkańcom miasta, pozostawiając robotników ich własnemu losowi.

Rzecznik powodźnian, członek Międzynarodowego Związku Robotników Portowych, oskarżył władze o nieczułość na ludzkie cierpienia. Stwierdził on również, że władze te dbają jedynie o bogatych mieszkańców i że na skutek ich nie dbaństwa i nieostrzeżenia na czas mieszkańców miasta Vanport, wielu z nich poniosło śmierć w nurtach wezbranych wód.

Dopiero w świetle tej wypowiedzi można wyobrazić sobie „opiekę”, jaką cieszy się robotnik amerykański i „równość” jego wobec „najbardziej demokratycznych praw”.

W świetle tej wypowiedzi szczególnego znaczenia nabierają też zamieszczone na wstępie zwykłe suche procenty statystyczne.

J. S. M.

RADZIECKI SYSTEM PODATKOWY

Wychodząca w języku angielskim radziecka gazeta „Moscow News” zamieściła w jednym z ostatnich numerów artykuł docenta W. Ławrowa, poświęcony zagadnieniu podatków w ZSRR. Opublikowanie artykułu spowodowane zostało tym, że wielu czytelników gazety poza granicami Związku Radzieckiego, nadesiało do redakcji „Moscow News” listy z pytaniami: jaki procent wydatków państwowych w ZSRR pokrywają podatki, ściągane z ludności. Najcenniejsze wyjątki z tego artykułu pozwalamy nam udzielić odpowiedzi na to pytanie.

Dochody, pochodzące z opodatkowania ludności — pisze docent Ławrow — wyniosła w roku bieżącym 31.000 milionów rubli, tzn. 7,2 proc. całego dochodu państwowego, przewidzianego w budżecie ZSRR na r. 1948. Takie znaczenie procent wyżej wymienionych podatków jest wynikiem tego, że zasadniczy dochód pochodzi od przedsiębiorstw i organizacji państwowych, które przekazują państwu część swych zysków.

Zasada dochodów w budżecie radzieckim różni się od budżetów wielu innych państw, gdzie podatki ściągane z ludności, pokrywają tylko część dochodu budżetowego.

Np. — jak donosi „New York Times” z dn. 13 stycznia br. — budżet Stanów Zjednoczonych na 1948 — 1949 przedłożony Kongresowi na sumę 44.777 milionów dolarów przewiduje ściąganie z ludności 33.480 milionów dolarów, drogą podatków bez-

pośrednich i 7.476 milionów dolarów na drodze pośredniej. W ten sposób widzimy, że ponad 90 proc. budżetu USA pokrywają podatki, nałożone na ludność.

„The Financial Times” z 7 kwietnia br. doniósł, że dochody w budżecie angielskim na 1948 — 1949 przewidziane zostały na sumę 3.765 milionów funtów szterlingów, z czego 3.512 milionów funtów ma być pokryte podatkami, nałożonymi na ludność angielską.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to nawet te znikome 7,2 proc. podatków z ludności posiada zupełnie inną naturę, niż w innych krajach. Płacąc podatki obywatele ZSRR wiedzą, że ich pieniądze zużyte zostaną na rozbudowę gospodarki narodowej, na oświatę i na inne cele, z których korzystać będzie cała ludność.

Sumy, pochodzące z podatków są nieraz w dwójnasób zwracane podatnikom w formie poważnych dotacji państwowych, mających na celu polepszenie materialnego i kulturalnego bytu ludności. Tak np. ciowa dochodu z podatków w tym roku przełana zostanie do budżetów poszczególnych republik radzieckich. Pieniądze te użyte zostaną na utrzymanie szkół, szpitali i instytucji kulturalnych.

Podatek dochodowy jest podstawową formą opodatkowania robotników, urzędników, profesorów, rzemieślników i innych. Ci, którzy zarabiają najmniej lub ci, którzy odznaczni

zostali orderami, emeryci, członkowie sił zbrojnych ZSRR i kilka innych kategorii ludności, w ogóle podatków nie płacą. Podatnicy, którzy mają na utrzymaniu cztery lub więcej osób, płacą tylko 70 proc. normalnej taksy podatkowej.

W Związku Radzieckim podatek dochodowy waha się od 3,7 do 13 proc., a w takim kraju, jak np. Anglia, najniższa stopa podatkowa — 1 to stosowana tylko do pierwszych 50 funtów — wynosi 3 szylingów od funta, tzn. 15 proc. dochodu.

Podatek rolny w ZSRR ściąga się z ludności, zatrudnionej na roli i w hodowli, z pracowników kolchozów, z indywidualnych rolników i z innych osób, których dochód pochodzi z rolnictwa. Ci, którzy płacą podatek rolny, wolni są od podatku dochodowego.

Pracownicy kolchozów płacą podatek rolny z dochodu, pochodzącego z ich własnej, prywatnej ziemi lub z bydła. Natomiast zarobki i dochody z pracy kolektywnej, będące głównym źródłem ich bytu, wolne są od podatku rolnego.

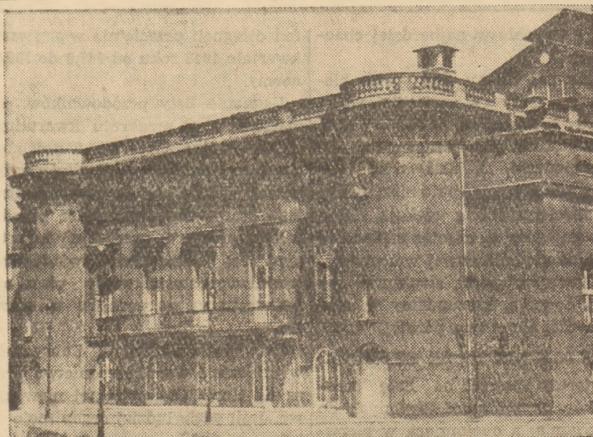
Niektóre kategorie podatników rolnych cieszą się specjalnymi przywilejami. Starcy, nauczyciele, lekarze i im podobni, którzy posiadają swą własną ziemię, czy też ogród, są całkowicie zwolnieni od płacenia podatków.

Podatek rolny płatny jest w końcu każdego roku, tzn. w czasie najbardziej odpowiadającym rolnikom.

Poza podatkami wymienionymi powyżej istnieje jeszcze trzeci rodzaj podatków, nakładanych tylko na jedną kategorię ludności. Chodzi tu mianowicie o kawalerów, kobiety w stanie wolnym i osoby, posiadające mniej niż troje dzieci. Ściągany z tych osób podatek przeznaczony jest na finansowanie poczyną rządowych, zmierzających do ochrony interesów matki i dziecka. Z pieniędzy tych pokrywa się również wydatki, związane z utrzymaniem szpitali położniczych, żłobków, ogródków dziecięcych i sanatoriów. Stąd też pochodzą dotacje dla niezamężnych matek oraz dla matek posiadających dużo dzieci.

Tak pokrótce przedstawia się zagadnienie ściągania podatków z ludności w ZSRR. Radziecka polityka podatkowa przynosi korzyści zarówno podatnikom, jak i samemu państwu, ponieważ ułatwia ona rozwój gospodarki narodowej i podnosi stopę życiową ludności.

J. S. M.



Państwowy Teatr Polski w Warszawie

Święto polskiego teatru

cie nastąpił — za „najlepszych” czasów sanacyjnych — Związek Teatru Polskiego z tzw. Towarzystwem Krzewienia Kultury Teatralnej, które wprawdzie kultury teatralnej nie krzewiło, ale pozwoliło Teatrowi Polskiemu przetrwać finansowo do ogólnej katastrofy wrześniowej, w której i TKKT raz na zawsze zniknęło ze sceny.

Zdawałoby się — zwyczajna historia teatru w okresie złego ustroju, z odpowiednio ujemnymi wynikami. Tak nie było. W zakresie osiągnięć artystycznych i artystycznego oddziaływania, Teatr Polski zapisał się bowiem, mimo wszelkich przeszkód, trwałe i dodatnio w dziejach rozwoju teatru w Polsce. Mimo wielu omyłek, wielu kompromisów z górkimi materialnymi koniecznościami, mimo że powinno była nigdy być porzucona, Teatr Polski był jednym z głównych, jeśli nie głównym, twórcą teatralnego postępu w Polsce. Ze światłami kontrastowały cienie, sztukę nieraz wypierała sztuczka i zamiast ducha ojca Hamleta straszyla, bywało, „Kobieta, która zabiła”. A jednak cienie błędne i nawet o „Jolancie” i Goetlu można wspomnieć, gdy spoglądamy nie na chwilowe kapitulacje, lecz na osiągnięcia szczytowe i, co równie ważne, na średni, bez odchylenia w dół czy w górę, poziom Teatru Polskiego.

Twardy mus dziennikarski — szczupłość miejsca — nie pozwalała o tych wynikach mówić tak, jakby należało. Próbie syntezy musi zastąpić sloganowy aforyzm: Teatr Polski dobrze się zaszłżył polskiej kulturze. Na scenie Teatru Polskiego pojawiły się przedstawienia, które oznaczyły daty w dziejach sceny polskiej w ogóle. Stąd też przemówił ów „polski teatr monumentalny”, który w państwowych inscenizacjach „Dziadał” i „Kordiana” osiągnął najwspanialszy wyraz.

A ludzie, reżyserzy, scenografowie, artyści? Osterwa, Schiller, Węgierko, Zelwerowicz, Wierciński, Warnecki, Borowski... Drabik, Frycz, Sliwiński, Daszewski, A. Pronaszko... któż z wielkich polskich

pracowników teatru nie przeszedł przez Teatr Polski, służąc mu swoimi umiejętnościami i nawazem ucząc się na jego scenie? Aktorzy? Jakaż postać z wielkiej plejady aktorstwa polskiego bodaj chwilowo nie otarła się o Teatr Polski? Maria Przybyłko-Potocka, Jaracz, Stanisławski, Bończa, Maszyński, Brydziński, Węgrzyn, Zelwerowicz, Junosza-Stępowski... to pierwsze nazwiska, za którymi cisną się pod pióro inne, wiele, bardzo wiele innych. Oto jest wyraz Teatru Polskiego jako placówki pisarza dramatycznego, aktora i wielkich twórców sceny.

I oto pora, by wymienić wreszcie również nazwisko tego, który Teatr Polski stworzył, Arnolda Szyfmana, bez którego energii i inicjatywy Teatr Polski nie powstałby i nie odrodził się dwukrotnie z wojennych katastrof, i którego indywidualność artystyczna i organizacyjna wycisnęła na działalności Teatru Polskiego piętno wyraziste. Bez Arnolda Szyfmana Teatr Polski nie byłby na pewno tym, czym się stał. To pewnik. Dlatego omawianie roli Teatru Polskiego musi się nierozdzielnie łączyć z uczuciem pamiętników 40-tu lat działalności Arnolda Szyfmana.

I nie chodzi tu o przypomnienie szyfmanowskiego curriculum vitae, jego poszukiwań drogi i jego niespokojnej wędrówki od własnej twórczości dramatycznej i literackiej (czytałem kiedyś jego powieść „Pankracy August I” i nie powiem, by była arcydziełem) do najrozmaitszych poczyną typy organizacyjno-teatralnego. Długa była droga, która Arnolda Szyfmana, dra filozofii, autora uczonej rozprawy „Analiza psychologiczna woli” i pełnego pomysłowości organizatora ruchu teatralnego doprowadziła do jego dzisiejszej pozycji w dziejach sceny polskiej.

Zasługi osobiste Szyfmana do Teatru Polskiego są zasługami twórcy i rzeczywistego kierownika. Łącząc dwie rzadkie zalety — wybitnego dyrektora artystycznego i zapobiegliwego dyrektora administracyjnego — stał się Szyfman w polskim teatrze postacią wybitną.

Jaszc.

D NIA 29 stycznia 1913 r. odbyła się premiera „Irydiona” w nowoutwartym Teatrze Polskim w Warszawie. Widowisko olśniło. Entuzjastki orzekły, że otwarł się nowy okres w polskim życiu teatralnym, że sztuka sceniczna polska nareszcie zdobyła należne jej miejsce w Warszawie, nareszcie możliwości pełnego rozwoju.

Było w istocie z czego się cieszyć! Już zewnętrznie teatr przedstawiał nowość na gruncie polskim, a częściowo europejskim, wyposażony w najnowsze instalacje techniczne, no i wielką ówczesną rewelację — scenę obrotową. Walory formalne reżyserii i kompozycji scenicznej nieograniczone w nowym teatrze przedstawienia były nieprzebrane, a jeśli odzwierciedlały w sobie wpływy ówczesnego teatru zachodnio - europejskiego i rosyjskiego i pewne wyposażenie inspirowały artystycznych, do którego niebawem przysroł (nie oddechnięty zresztą przez dyrekcję), epitet eklektyzmu — był to eklektyzm bardzo pożyteczny i na polskim gruncie ożywczy, eklektyzm, który pozwalał Polsce dościsnąć wzory najlepsze. Warszawa, stolica, narodu, otrzymała nareszcie teatr z prawdziwego zdarzenia, teatr na wyżynie sztuki.

Pierwszy okres działalności nowego teatru przerwał rychło wybuch wojny. Ale już w 1918 r. Teatr Polski pod starą dyrekcją wszedł w nowy okres pracy. Okres ów, wśród zmian i rozmaitych fluktuacji, trwał do 1933 r. Z początku jako teatr całkowicie prywatny, a później, w obliczu kryzysów, właściwych ówczesnemu ustrojowi Polski, wśród ciągłych walk, starań, zabiegów i trosk o utrzymanie przy życiu starał się Teatr Polski z całym uporem ludzi oddanych sztuce dochować wierności temu wysokiemu poziomowi sztuki, który kierownictwo zapowiedziało przy założeniu teatru.

Dzieje finansowe Teatru Polskiego w owych latach siedzieć dzisiaj można jako smętny lecz nader charakterystyczny przykład do dziejów kultury teatralnej w społeczeństwie burżuazyjnym. Usiłując utrzymać w Teatrze Polskim poziom, godny pierwszej sceny polskiej, za jaką Teatr Polski chciał i mógł uchodzić — próbowała się dyrekcja ratować teatrami filialnymi, mającymi reperować kasę, organizowała spółdzielnię, ba, szukała ratunku w nieprawych związkach z kabaretem. Wresz-

Działali na szkodę państwa

Kierownictwo TOR w Olsztynie na ławie oskarżonych

Od trzech tygodni przed Sądem Wojskowym w Olsztynie, toczy się proces grupy sabotażystów z dyrekcji Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych (PPT i MR), obecnie Technicznej Obsługi Rolnictwa (TOR), okręgu olsztyńskiego. Wielki ten proces należy do rzędu niecodziennych. Niewiele mieliśmy spraw, w których odnotować by można tak szczególne nasilenie złej woli u oskarżonych.

Zadnemu z oskarżonych akt oskarżenia nie zarzuca działania dla osiągnięcia korzyści majątkowych. Wszyscy oskarżeni byli świadomymi, zaciętymi wrogami ustroju demokratycznego i głównym ich celem było — szkodzić mu w miarę możliwości.

Przed sądem stanęli Stanisław Freyberg, były dyrektor PPT i MR, Andrzej Mosiński, b. dyrektor techniczny PPT i MR, Otto Paszkiewicz, pełnomocnik centrali TOR i dyrektor administracyjny TOR, Witold Burzyński, b. dyrektor TOR i Jan Grzywnowicz, dyrektor techniczny TOR.

W listopadzie 1945 r., Freyberg obejmując stanowisko dyrektora PPT i MR. Z ogólnego stanu traktorów czynnych jest 70 proc. Wystarczyły niepełne dwa lata „działalności”, dodajmy — ożywionej działalności pana dyrektora — by w marcu 1947 r. przy dużym stosunkowo napływie nowego sprzętu z tego stanu posiadania pozostały żalose resztki, wnoszące niecałe 21 proc.

Na szczególną uwagę zasługują również gospodarstwa częściami zamiennymi. Myliłby się — kto by sądził, że istniała jakakolwiek kartoteka, czy chociażby spis tych części, które w skrzyniach poniewierzały się po podwórku, wystawione na niszczącą działalność zmian atmosferycznych. Nie istniał żaden rozdziałnik dla poszczególnych warsztatów, jedynie pupilkowo wie pan dyrektor otrzymywał parę i więcej skrzyń. Zyczliwość dyrektorska nie sięgała jednak tego, by sprawdzać co daje — warsztaty otrzymywały więc, albo najzupełniej niepotrzebne części, albo potrzebne, ale, w ilościach zupełnie nieproporcjonalnych do potrzeb — jak komu popadło.

Dobrze orientując się, jak ważnym ogólnie — państwowym zadaniem jest zagospodarowanie Ziemi Odszyskanych, oskarżeni z całą zbrodniczą przebiegłością postanawiają nie dopuścić do wykonania tego zadania. Stacje TOR zakładano tam, gdzie traktorów w ogóle nie było, nie zakładano ich tam, gdzie ich było najwięcej, gdzie więc były najbardziej potrzebne. W ten sposób całe ogromne połacie Mazurów, pozostały w ogóle bez obsługi technicznej. Likwidowano istniejące stacje, nie pozwalając dokończyć remontu znajdujących się już tam traktorów. Demontowano urządzenia, wyrwane z obrotowania obrabiarce, młotki, siłownice, wędrowały z jednego miejsca na drugie, po drodze zdegradowały i niszczyły.



WIELKIE MIASTO ŁÓDŹ

O wielkomiastym rozmachu Łodzi, a zarazem o dalszym stałym normowaniu się stosunków świadczą m. in. ogromna ilość taksówek w mieście. Ostatnio zarejestrowano taksówki Nr 114 i 115. „Taksówkarze” odnawiają wozy, jeżdżą brawurowo i. ma ją powodzenie.

TURNIEJ ŚPIEWAKÓW POMORSKICH

Kola śpiewacze na Pomorzu były w czasie niewoli niemieckiej jednym z czynników kulturalnych podtrzymujących polskość tej dzielnicy. Śpiew chóralny jest więc niejako „specjalnością” Pomorza, a na czołwie zespołów wysuwa się chór „Halka”, który istnieje 50 lat.

Z okazji jego jubileuszu w Szubinie odbył się w ub. niedzielę wielki turniej śpiewaczy, w którym pierwsze miejsce zajął chór „Cecylii” z Bydgoszczy. Zwycięzcy oraz jubilat z „Halki” otrzymali dyplomy i nagrody.

BRODY ODCIĘTE OD ŚWIATA

Brody, w pow. żarskim, miejscowość graniczna, leży daleko od stacji kolejowej Łubsko i nie posiada żadnego autobusu. Mieszkańcy, chcąc wyjechać do Żar muszą wyruszać z domów już o 3 nad ranem, a powrócić mogą dopiero o 20-ej. Poza tym są zupełnie pozbawieni czasopism i gazet.

Brodzianie niejednokrotnie już zwracali się do władz z prośbą o przedłużenie do nich trasy autobusu.

PRUSKI ORZEŁ „ZDOBI” POLSKI URZĄD POCZTOWY

Jelenia Góra całkowicie oczyszczona ze śladów niemieczyny — posiada jeden zupełnie niepotrzebny „zabytek” z minionych bezpowrotnie czasów. Jest to wykuty w kamieniu duży orzeł pruski, „zdobiący” fasadę przed wejściem do głównego Urzędu Poczтового przy ul. Pocztovej.

NIE WYTRULI SZCZURÓW — POGNĘBILI SIEBIE

Dr Grunland — naczelny komisarz do walki z epidemią! we Wrocławiu postanowił zarobić na... walce ze szczurami, gdyż odrzucając inne oferty zakupił z firmy „Galena” 6 milionów bezwartościowych trutek. Pomysłowy lekarz na transakcji tej początkowo zarobił dobrze, bo przeżoło milion złotych, otrzymanych „na łapę” od właścicieli firmy, a następnie... jeszcze lepiej, gdyż dostał z wyroku Komisji Specjalnej 2 lata obozu pracy.

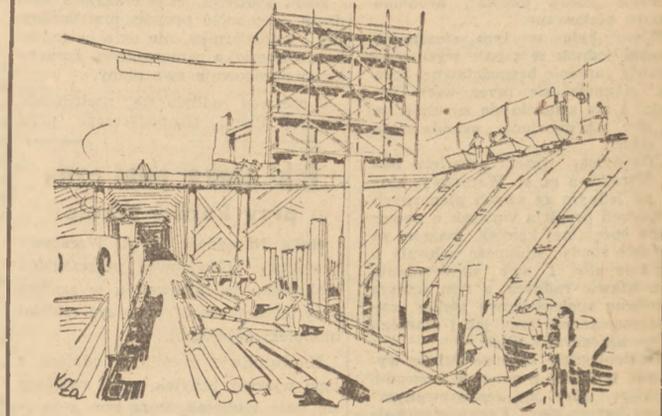
Za pomysłem komisarzem powędrowali tam dr St. Gierszewski, b. naczelnik Miejskiego Wydz. Zdrowia oraz współwłaściciele „Galeny” — Grzywaczewski i Kisiel.

Dobrana spółka dyrektorska nie uznawała nie tylko spisu części zamiennych — specjalna grupa księgowych — wybitnych specjalistów w swoim zawodzie — powołana specjalnie do doprowadzenia do porządku księgowości TOR, po długich i męczących wysiłkach, musiała zrezygnować z powierzzonej jej pracy. Spółka dyrektorska okazała się mistrzynią w dziedzinie chaosu.

W marcu 1947 r. Freyberg i Mosiński

zostają zwolnieni ze stanowisk, na ich miejsce otrzymują nominacje Burzyński i Grzywnowicz oraz Paszkiewicz. Jednocześnie PPT i MR zgodnie z rozporządzeniem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zostaje przekształcone w Techniczną Obsługę Rolnictwa (TOR).

Nowa dyrekcja, jak się okazało, była idealną kontynuacją poprzedniej, kontynuującą sabotaż i wrogowość.



Przed nami otwarty wykop tunelu, ginące w dali tory kolejek i niekończące się szeregi olbrzymich bal, usztywniających ściany oporowe. Wśród tych wspaniałych „dekoracji” — „aktorzy widowiska” setki rozsypanych na wszystkich odcinkach budowy robotników i „reżyserzy” kierujący pracami technicy i inżynierowie.

Łącznie z pracownikami hut śląskich, wykonywujących konstrukcję mostu Śląsko - Dąbrowskiego — przy trasie W — Z pracuje około 4.000 ludzi.

Zapłoną ogniska na Górze Radogoszcz

Manifestacje braterstwa polsko-czechosłowackiego

W związku ze zjazdem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej odbędzie się w dniu 18 bm. na Górze Radogoszcz obok Frensztatku wielka manifestacja braterstwa polsko-czechosłowackiego.

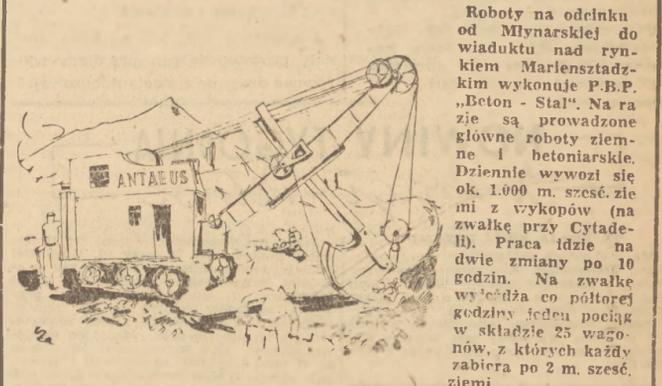
W manifestacji tej, urządzonej przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej weźmie udział ze strony polskiej około 5.000 górników, hutników, włóknarzy, kolejarzy i innych przedstawicieli społeczeństwa śląskiego, którzy odbędą do Czechosłowacji zbiórkową wycieczkę pociągami specjalnymi.

Program poza manifestacją na Górze Radogoszcz, znanej w historii ze zbliżenia narodów śląskich, jako miejsce wspólnych spotkań przewiduje m. in. zwiedzenie wystawy w Kromeryżu, ilustrującej osiągnięcia i

zdobycze ludu czechoskiego od chwili zniesienia pańszczyzny przed stu laty. Wieczorem tego samego dnia zapłoną ognie na wzgórzach okolicznych, jako wstęp do wielkiej manifestacji przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

W niedzielę 18 bm. przybędzie do Frensztatku 5 pociągów specjalnych z województwa śląsko-dąbrowskiego z przedstawicielami: robotników przemysłu, nauczycielstwa, organizacji społecznych, kobiecych i młodzieży. Z Frensztatku delegacja polskiej przewioziona będzie w kilkudziesięciu autobusach do Pustevny, skąd przemaszerują na szczyt Radogoszcz, gdzie odbędzie się wspólna manifestacja.

Uroczystość zakończą wspólne zabawy ludowe, połączone z tańcami i atrakcjami.



Na trasie pracują cztery kopaczki. Trzy parowe i jedna spalinowa — duma trasy — „Antaeus”.



„Starzy peperowcy” — tow. tow. Kapuściński, Turkowski i Kwiatkowski są bar dzo zadowoleni ze swej roboty. Kopaczka obsługiwana przez nich wydobywa dziennie od 100 do 400 m. sześć. ziemi.

Są tu także chłopcy spod znaku „S.P.” Junacy pracują pięć godzin dziennie, z werwą ładując ziemię do wózków.

obracać lustrzaną tarczę, co wytworzy wokół iglicy aureolę kolorowej tęczy.

Miasteczko złotowe

Junacy ze „Służby Polsce” i organizacje młodzieżowe budują przy stadionie Olimpijskim we Wrocławiu „miasteczko złotowe”, przeznaczone dla zakwaterowania młodzieży z całej Polski w okresie Kongresu Zjednoczonego i Wystawy Z. O.

W miasteczku tym staną wkrótce namioty na przeszło tysiąc osób i 110 nowoczesnych kuchni polowych. Grupa 200 junaków — przodowników pracy ze „Służby Polsce” przygotuje oprócz tego na terenie miasteczka 4 wielkie estrady dla popisów młodzieżowych. Będą one otoczone skwerami i kwietnikami.

Zagraniczni lekarze specjaliści

wyrażają podziw dla osiągnięć polskiej medycyny

W dniu 5 lipca br. na terenie warszawskich klinik uniwersyteckich i szpitali rozpoczął pracę międzynarodowy zespół lekarzy specjalistów. W skład zespołu wchodzi 16 profesorów — lekarzy ze Stanów Zjednoczonych, Anglii, Czechosłowacji, Szwajcarii i Szwecji.

Pobyt zagranicznych lekarzy wywołał zrozumiałe zainteresowanie w polskim świecie lekarskim. Świadczą o tym pełne sale wykładowe oraz żywo prowadzone dyskusje.

Goście wyrażają szczerą podziw dla osiągnięć polskiej medycyny oraz dla wysiłków polskich lekarzy którzy w

trudnych warunkach powojennych od budowały służbę zdrowia. Goście zagraniczni podkreślają że w czasie swe go pobytu będą mogli nie tylko podzielić się swoimi wiadomościami ale również wiele nauczyć się od polskich kolegów.

Wykłady odbywają się codziennie od godz. 10 do 13 i od 18 do 21 w klinice dermatologicznej przy ul. Koszykowej 82-a.

Z Warszawy goście udadzą się do Krakowa, Wrocławia i Poznania oraz odwiedzą szpital im. Tadeusza Kościuszki w Piekarach Śląskich.

NASI CZYTELNICY pisać

Wyprawki do... ślubu

Zdawałoby się — sprawa mało ważna i nie warto, żeby o niej pisać w gazecie, a jednak ilość listów na ten temat zmusza nas do poruszenia jej.

Otóż chodzi o wyprawki, wyprawki dla noworodków, a nie jak to się wielu urzędnikom w rozmaitych Wydziałach Aprowizacyjnych wydaje — dla podrastających dzieci. Tym najczęściej pieluszkami nie są już potrzebne.

Państwo stara się pomóc rodzicom, umożliwiając im tani zakup niezbędnych przedmiotów dla niemowlęcia. Zwiększenie z pomocą i biurokratyzacja nie utrudnienia wypacają tę akcję i mijają się z jej celem.

A oto kilka dowodów:

Szanowna Redakcjo! Jako szczęśliwy ojciec złożyłem w listopadzie ub. r. podanie do eks pozytury Urzędu Wojew. w Gorzowie — Wydział Aprowizacji z prośbą o przyznanie mi wyprawki dla dziecka i dotychczas jej jeszcze nie otrzymałem. Przypuszczam, że naczelnik Wydziału zrozumiał, że chodzi mi o wyprawkę... słuźną dla me go dziecka, bo jak inaczej wytłuma czyć tę zwłokę?

Proszę o interwencję.

E. WAJSMORC, por. Ob. Redaktorze! Mąż mój pracuje w Hucie Szkła w Starogardzie i jest ubezpieczony w Ubezpieczalni Społecznej w Teżewie. We wrześniu 1947 roku złożyłem podanie o wyprawkę do firmy, a gdy nie otrzymałem jej, zwróciłem się do Wydziału Aprowizacji.

Tam odpowiedziano mi, że wyprawek zabrakło i że dostanę w następnym kwartale. 21 listopada 1947 r. urodził nam się syn i mimo że ma dziś 6 miesięcy, nigdzie nie mogłam dostać wyprawki, a Ubezpieczalnia Społeczna, Zarząd Miejski i zakład pracy odsyłają mnie od Anasza do Kafkasa.

L. WALCZAK Starogard

Czy studenci nie są ludźmi pracy?

W Powszechnych Domach Towarowych sprzedaje się czeskie obuwie po przystępnej cenie dla ludzi pracy. O talonach na obuwie decydują związki zawodowe. Studentom obuwia nie sprzedaje się, bo taka jest podobno decyzja Zarządowej Rady Związków Zawodowych. Więc nawet, gdy Bratniak Politechniki Warszawskiej złożył w firmie „Bata” zbiorowe zamówienie na tenisówki, odmówiono przyjęcia, również zasłaniając się decyzją związków zawodowych.

Czyżby w takiej instytucji jak OKZZ nie wiedziiano o tym, że skład społeczny wyższych uczelni zmienił się w ciągu ostatnich lat, czy nawet ostatniego roku? Bardzo duży jest obecnie procent młodzieży robotniczej i chłopskiej, która studiuje w ciężkich warunkach, utrzymując się najczęściej ze skromnego stypendium lub dorywczej pracy zarobkowej.

KRZYSZTOF MANGEL Student Politechniki Warszawskiej

Dla jasności — chodzi o obuwie zimowe, bo letnie znajduje się w wolnej sprzedaży bez talonów. Mają rację studenci. Nie wszyscy są na utrzymaniu bogatych rodziców i mogą sobie pozwolić na kupno drogiego obuwia. Należałoby wydzielić przynajmniej pewną ilość talonów do rozdziału pomiędzy najbardziej potrzebujących studentów według uznania Bratnich Pomocy.

Może Rada Związków Zawodowych weźmie to pod uwagę.

12 minut to za mało

20-go czerwca br. wracałem pociągiem Białystok — Gdynia z Giżycka do Olsztyna. W Kętrzynie wagon nasz zapelniała masa pasażerów, ale większość z nich nie posiadała biletów. Okazuje się, że kasa biletowa na stacji Kętrzyn otwarta została za ledwie na dwanaście minut przed odejściem pociągu. Cóż więc mieli zrobić pasażerowie?

Po długich targach konduktor sprzedał kilka biletów po normalnej cenie, ale tylko na krótkie dystanse, najdalej do Korsza. W Korszcu też nie można było kupić biletu, bo w tym czasie kasa jest nieczynna. W rezultacie ludzie, którzy chętnie zapłaciliby za przejazd, jadą na gapę do Olsztyna.

Komu na tym zależy? Czy trudno władzom kolejowym zarządzić, aby kasa biletowa w Kętrzynie przed godziną 21-szą była otwarta dłużej niż 12 minut?

PRACOWNIK SPOŁECZNY.

Z Wystawy Ziem Odszyskanych

Ziółka w barze

Na Wystawie powstaną też zupełnie nowe rodzaje barów. Dla naprawdę spragnionych — nie lepszego ponad świeże zsiadłe zimne mleko. Znajdą je w „barze mlecznym” w towarzystwie kefiru, jogurtu oraz kanapek z serem, i jajek.

Ażebcy chorzy nie zardzościł zdrowym — będzie coś i dla nich. Centrala Rolnicza otwiera bar ziółkowy, gdzie można się będzie napić herbatki z dzurawca, mięty i kwiatu lipowego.

„Zorza Wrocławia”

Symbol Wystawy — 100-metrowa iglica już ustawiona. W dzień będzie górowała nad Wrocławiem swą smukłą sylwetką, „przebijającą niebiosa”, a w nocy zaabłyśnie wspaniałą „zorzą Wrocławia”.

W odległości 100 metrów od podsta wy iglicy będą ustawione reflektory, które snopami różnokolorowego światła uderzą w „lustrzany parasol”, umieszczony na szczycie maszty.

Twórca pomysłu tej piramidy świetlnej — inż. mech. Beaudouin de Courtenay wprowadza jeszcze mały motorek elektryczny, który — umieszczony pod parasolem — będzie

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STAŁY CZYTELNIK J. W. OLSZTYN. — Zwróćcie się do Warszawskiego Towarzystwa Wędkarskiego. Warszawa, ul. Żurawia 14.

KAROL. — Sekretariat Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Palestyńskiej mieści się w Warszawie przy ul. Lwowskiej 5 m. 7.

OB. JAN JAWORSKI, WARSZAWA. — Szczegółowych informacji udzielę Wam Zrzeszenie Kupców m. st. Warszawy ul. Włok 22.

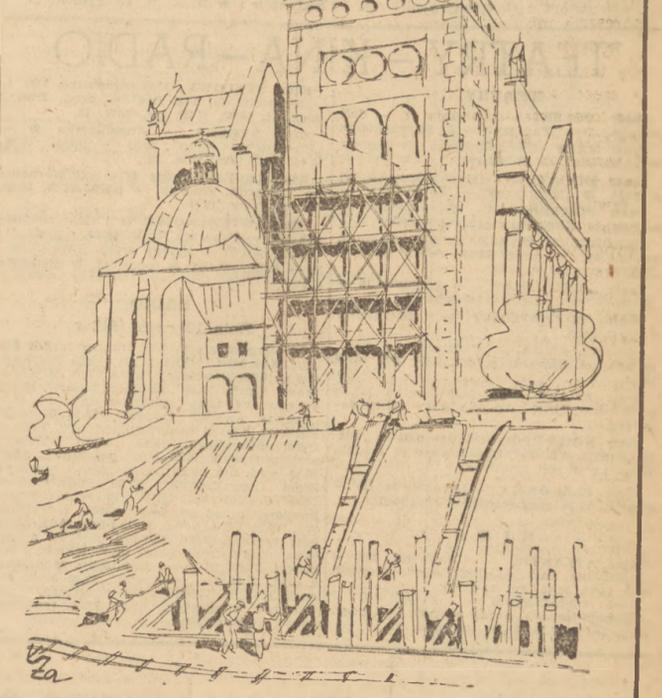
OB. WACŁAWA WAWRZYŃIAK, OZARÓW. — W Warszawie przy ul. Hożej 88 znajduje się Gimnazjum i Liceum Mechaniczno-Lotnicze. Sekretariat szkoły poda Wam szczegółowo odnośnie warunków przyjęcia.

OB. M. S., WARSZAWA. — Poruszyliśmy Waszą sprawę w Notatniku Warszawy, nr 182 „Głosu Ludu”.

SOLTYS GROMADY SOBOWO. — Odpis Waszego listu przesyłamy do Departamentu Weterynarii Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

OB. MICHAŁINA DRAG I BOLESŁAW SZWECH SOBOWO. — Sprawy Waszą przesyłamy do wyjaśnienia właściwym władzom.

OB. JÓZEF BRACH, KOPYTÓW. — Przesłaliśmy do Zw. Zawodowego Robotników Rolnych z prośbą o wyjaśnienie.



Trasa W — Z będzie nie tylko ważną linią komunikacyjną, ale także ujawni piękno stolicy. Dzięki niej zniknie szpetny wiadukt Pancera, a odsoni się śliczny pałac „Pod blachą” i wiele innych budowli zabytkowych.

Pożytek i estetyka. Oto co otrzymają mieszkańcy Warszawy za dwa lata, gdy trasą W — Z przejadą pierwsze pojazdy.

tekst i rysunki Karol Żarski

Znotatnika WARSZAWY

„Zamrożona” uchwała

Wiele szumu i dyskusji wywołała w swoim czasie uchwała, o zmianie nazw niektórych ulic warszawskich.

Wiele było w tym słuszości, czasem jednak w zapale wysuwano zarzuty zupełnie bezpodstawne.

„Gordyjski wąż” przecięła Rada Narodowa m. st. Warszawy, która na jednym ze swych plenarnych posiedzeń przyjęła wniosek o powołaniu specjalnej komisji, mającej za zadanie zbadać słuszość uchwały o zmianie ulic i swe spostrzeżenia przedstawić radnym, a tym samym i całemu społeczeństwu stolicy, zainteresowanemu tym, jak i dlaczego nazywała się ich ulica.

Głównie zdążyło już w wyliczeniu tabliczki z nowymi nazwaniami, niektóre ulice — na cenzurowanym — noszą jeszcze stare. Czeka spokojnie na wyniki prac komisji.

Mimo to nieśmiało od lutego już 4 miesiące i jak to mówią: „ani słychu, ani dychu”. Uchwała o powołaniu komisji została tylko uchwałą. I to mocno „zamrożona”, skoro przez cztery miesiące nie mogła ruszyć z miejsca.

Rozumieć, że teraz nie pora ku temu. Sezon urlopowy, zmiany w strukturze Zarządu Miejskiego, nowy preliminarz budżetowy. Pracy jest zbyt wiele i nie można wymagać, aby zajęto się jednocześnie sprawą zmiany nazw ulic.

Po przebrnięciu jednak tego ciężkiego okresu, Rada Narodowa powinna znaleźć czas na „odmrożenie” pechowej uchwały. (ar).

NOWINY TYGODNIA

z Pragi-Północ

TE ZDAJA SWÓJ EGZAMIN Dla niektórych czytelników sprawozdania z działalności Komitetów Blokowych stają się może już nudne.

Uparta tabliczka Placik obok przystanku tramajowego przy skrzyżowaniu Al. Sikorskiego i Marszałkowskiej jest otoczony krągami.



To nawet dość porywisty placik: gładki, ubity na beton, nogi nie grzeją i nie zaciepiają się o dolki.

Rzeczywiście, miesiąc temu betonowy placik był zielonym trawnikiem.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY Teatr POLSKI (Karłowicza 2) — dziś o godz. 17-18 „Fantazy” — J. Stowickiego.

KINO „STYLOWY” Znakomity komik francuski RAIMU ZNOWU NA EKRANIE W FILMIE SENSACYJNYM „MONSIEUR LA SOURIS”

Miasto przygotowuje się do roku 1949 Wielkie zamiary budżetowe

„Ogórkowy” sezon samorządu nie jest wcale martwy. Na odwrót, prace jest więcej, niż zawsze w związku z reorganizacją Zarządu Miejskiego i przygotowywanym budżetem inwestycyjnym.

Rada Państwa, zatwierdzająca budżety chce mieć projekt przedłożony już 1 października, a nie dziś więc, że każda komórka samorządowa gorączkowo opracowuje swe plany.

8 czerwca odbyło się posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego przy

Biblioteka publiczna przy każdej szkole

Rada Narodowa m. st. Warszawy projektuje zlikwidować poszczególne biblioteki dzielnicowe, a w zamian przy każdej szkole utworzyć oddział biblioteki publicznej.

Niewątpliwie czytelnicy odniosą z tego większy pożytek, gdyż zwiększy się ilość bibliotek. Poza tym z książek tych będą mogli korzystać i uczniowie szkoły.

Autobus pójdzie do Siekierok

W najbliższym czasie uruchomione zostaną linie autobusowe do Siekierok i Ursynowa. MZK chce przekonać się, czy linie te będą opłacalne, za żądały od Starostwa Warszawa — Południe podpisów mieszkańców Siekierok, Ursynowa i Siłużewa.

Mieszkańcy tych kolonii będą musieli prawdopodobnie przedtem wyrównać drogi na trasie autobusowej.

SRN, na które zaproszono wszystkich przewodniczących Dzielnicowych Rad Narodowych. Cieszy nas fakt, że poruszana kilkakrotnie przez nasze pismo sprawa opracowania budżetów przez Rady Dzielnicowe przyniosła konkretne wyniki.

PRZED WSZYSTKIM SCHODY

Zwrócono wielką uwagę przede wszystkim na rozwój szkolnictwa pod stawowego, meldunki z tego terenu są bowiem rzeczywiście bardzo niepokojące. Szczególnie alarmujący stan można zanotować na Grochowie i w okolicach Placu Trzech Krzyży.

Równoległe przeznaczają się większe sumy na rozwój przedszkoli i ogródków jordanowskich, które też są pewnego rodzaju przedszkolami.

Dotychczas tak się zdawało składało, że większość ogródków budowało samorządne społeczeństwo i „inwestycje ogródkowe” nie były przewidziane w budżecie miasta. Opłakane rezultaty tego stanu rzeczy można obserwować np. w ogródku jordanowskim przy ul. Polnej, na budowę którego zużyto przeszło 7 mil. zł, ale gdzie wodę do polewania trawników nosi się kubkami, bo Wydział Wodociągów i Kanalizacji „nie miał w planie przeprowadzenia instalacji”.

HOTEL TURYSTYCZNY I BRUDNY GROCHÓW

Warszawskie gospoście i straganiarki ucieszy wiadomości, że w przyszłym roku doprowadzi się do porządku hale targową przy ulicy Koszykowej. Hala otrzyma nawet centralne ogrzewanie.

Problem centralnego ogrzewania we wszystkich fabrykach na Woli rozwiązała projektowana budowa ogromnej ciepłowni.

Jedną z ważnych pozycji planu jest także budowa hotelu turystycznego przy ul. Złotej, naprzeciwko Dworca Głównego. W hotelu tym będą mogły zatrzymać się liczne wycieczki, przybývające do Warszawy.

Wydział Wodociągów i Kanalizacji zapowiada przeprowadzenie 2 km nowej sieci kanalowej. Warto, aby w tym wypadku zwrócono większą uwagę na upośledzony Grochów. Kolek-

Najlepiej się przekonać

Kto by mógł pomyśleć, że niewinna Biblioteka Publiczna przy ul. Koszykowej stanie się powodem zagorzonego sporu na jednej z konferencji „ojęcio miasta”.

Obawy były jednak płonne. W ciągu trzech dni sześciu kolarzy i dwie żniwiarki, bo one robią co mogą, wykosiły ponad 10 ha żyta, które powiązane w snopy i ustawione w drzazgi, będzie schnąć na polu.

Trolleybusy chcą być samodzielne Co słycharz w zajezdni na Łazienkowskiej

Cztery miesiące temu bielono na gwałt mały pokój w gmachu zajezdni trolleybusowej przy ul. Łazienkowskiej. Kubły wapna, farby w puszkach i pedzle stały gęsto na drewnianych ławkach.

Dzisiaj jasna świetlica jest nie do poznania. Mała i przytulna, ściągają na pracę konduktorów i mechaników, którzy spokojnie mogą tu przeczytać pisma i gazety, pograć w szachy czy posuchać radia.

Tow. Sobociński, sekretarz Komitetu Partyjnego, jest dumny z „pupilka” pracowników, jakim jest świetlica. Jak tu zresztą nie być dumnym, kiedy wszystko zostało wykonane własnymi rękoma: ławki, stoliki, szachy. Dzięki staraniom Komitetu wyświetla się tu co tydzień filmy, Radio Polskie ofiarowało głośnik, organizuje się na wet własne kołko dramatyczne, na „głowie” którego będzie leżała tzw.

Najlepsi śpiewacy i muzycy wyjadą do Genewy we wrześniu

W dniach 1—4 lipca br. w sali Polskiej YMCA odbył się Ogólnopolski Konkurs Eliminacyjny przed Międzynarodowym Konkursem Muzycznym w Genewie. Jury w tej dziedzinie 9 śpiewaków i śpiewaczek, 4 skrzypków oraz 2 waltornistów. Na ostatnim posiedzeniu Jury, odbytym po zakończeniu Eliminacji, ustalony został następujący skład Polskiej Ekipy Reprezentacyjnej na Konkurs Genewski (w porządku alfabetycznym):

Bolechowska Alina (śpiew), Goliński Edwin (walcornia), Jankowski Bolesław (śpiew), Palulis Henryk (skrzypce), oraz Szaniawska Eugenia (śpiew). Poza tym przyznano nagrodę C. B. K. w wysokości zł 15.000 śpiewaczce Zientównie Marii.

tor kanalowy dochodzi tam tylko do ul. Wiatracznej. Dalej wszystkie nieczystości z szambo płyną po powierzchni ulic. Stan sanitarny nie do pozazdroszczenia.

Materiały konferencji nie zostały nie stety przysłane przedtem do rozpatrzenia poszczególnym przewodniczącym DRN, a ci, jak się sami przyznali, nie są tak „uszechwidzani”, by na poleceniu wydawać opinie i decydować o kierunkach inwestycyjnych. Warto, aby na przyszłość mieli oni możność zaznajomienia się z tym zawczasu. (ar)

„Jest taka jedna kolumna w Warszawie...” Zygmunt III wraca na swe dawne miejsce

W związku z postępującą w szybkim tempie budową trasy W—Z coraz aktualniejszą staje się sprawa odbudowy Placu Zamkowego, a zwłaszcza Zamku Królewskiego i kolumny Zygmunta.

Z kolumną sprawa jest prosta: stanie ona już w przyszłym roku na swym dawnym miejscu i w dawnej okolicy. W kamieniołomach w Brzegu na Śląsku „odstrzelono” już dwa odpowiednio duże bloki szarego granitu na tron kolumny. Bloki będą na miejscu obrabiane z grubszą, a następnie przetransportowane do Krakowa, stąd zaś Wisłą, (aby uniknąć wstrząsów) do stolicy.

Ostateczne nadanie kształtu kolumnie i szlifowanie granitu odbędzie się już na Placu Zamkowym.

Piszemy o dwóch blokach. Nie znaczy to jednak, że tron kolumny będzie sztukowany. Drugi blok wykotu do prostu „na zapas”. Jest bowiem mało prawdopodobne, by tej wielkości „kamień” (8 metrów długości i kilkadziesiąt ton wagi) udało się bez uszczerbku przetransportować, obrobić i ustawić.

Zniwiarki na urlopie Po deszczu żąć można tylko kosami

Zaczęło się w środę. Bowiem stara tradycja rolnicza nakazuje zaczynać żniwa w środy, lub soboty.

W majątkach agrarolowskich żniwa tegoroczne wyglądają jednak trochę inaczej, niż zwykle. Długotrwałe deszcze „wyożyły” blisko trzy czwarte żółci i zamiast żniwiarek na pola wyszły kosiarze.

I to właśnie było powodem, że administrator majątku Rakowiec, inż. Wachowicz, zdecydował się zacząć żniwa o 2—3 dni wcześniej, niż by należało. Obawiał się bowiem, że kosami nie zdąży na czas zżąć wszystkie żyta i część się „wysypie”.

Obawy były jednak płonne. W ciągu trzech dni sześciu kolarzy i dwie żniwiarki, bo one robią co mogą, wykosiły ponad 10 ha żyta, które powiązane w snopy i ustawione w drzazgi, będzie schnąć na polu.

Na koniec przyszłego tygodnia inżynier Wachowicz zapowiedział „koniec z żytem”, bo czeka już pszenica, a potem owies, jęczmień, mieszanka, kapusta — i tak aż do późnej jesieni. Poważną troską rolników jest pogoda. Wprawdzie przez pierwsze kilka



Po deszczu na pole wyjść mogą tylko „kywo” żniwiarki. Mechaniczne idą na „urlop”

Młodociany złodziej penicyliny i jej nabywcy-aptekarze na ławie oskarżonych

W dniu 9 lipca Sąd Okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Domańskiego rozpatrywał sprawę kradzieży penicyliny z Duńskiego Czerwonego Krzyża i następnie sprzedaży leku niektórym aptekom warszawskim.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Józef Koekritz, Mieczysław Makutyłowicz, Stanisław Gajdzik oraz warszawscy aptekarze: Renata Rostafińska, Bolesław Lipski, Wanda Kucińska-Gąsecka i Tadeusz Waliszewski.

Głównym oskarżonym jest Józef Koekritz, 19-letni chłopiec, już 3-krotnie karany. W dniu 16 maja br. opuściwszy więzienie w Piotrkowie, przybył on do Warszawy i udał się, jak twierdzi „po poradę lekarską” do Przychodni Duńskiego Czerwonego Krzyża, skąd skradł 250 fiolek penicyliny oraz narzędzia i nici chirurgiczne.

Młodociany przestępca nici i narzędzia porzucił w Al. Jerozolimskich, a 10 fiolek penicyliny sprzedał w aptece Rostafińskiej na Żoliborzu za 1.000 zł. Koekritz wszedł następnie w porozumienie z Makutyłowiczem i Gajdzikiem i wspólnie rozpoczął sprzedaż reszty penicyliny. 20 ampułek nabył właściciel apteki — Lipski, 20 ampułek — Waliszewski, Kucińska-Gąsecka kupiła 186 fiolek. Wszyscy nabywcy kradzionej penicyliny, płacili po 100 zł za ampułkę mimo, że cena rynkowa wynosiła 750 zł. A zatem wiedzieli, że lek nie pochodził z legalnego źródła.

Józef Koekritz w toku rozprawy przyznał się do winy, starając się obronić pozostałych współoskarżonych, twierdząc, iż koledy jego Makutyłowicz i Gajdzik oraz nabywcy, nie wie dzieli o pochodzeniu sprzedawanej penicyliny.

W tym wszystkim jest jednak pewne ale... To cichy spór między tramwajarzami a „trolleybusnikami”. I jedni i drudzy wychwalają swój środek lokomocji. Obie strony zresztą mają swoją słuszość. Tramwaje są potrzebne w obecnych warunkach jako bardziej pojemne, lecz przyszedł niewątpliwie należy do trolleybusów.

Może dlatego właśnie trolleybusy chcą być samodzielnym wydziałem, a nie przydzielonym jak dotychczas do IV Oddziału MZK.

Niewątpliwie to by usprawniło ich pracę. Oddzielny budżet, planowanie i bardziej skoncentrowane kierownictwo zapobiegłoby niedotrzymaniu planu.

Warto, aby Dyrekcja MZK wzięła to pod uwagę. Bo czwarta linia, która miała być gotowa 15 bm., ciągle jeszcze czeka na uruchomienie.

W Annapolu o godz. 15 w Parku Paderewskiego o godz. 17.30 gra Orkiestra pod dyr. ob. Wysokińskiego Romana.

W Annapolu odbędzie się także zabawa ludowa, w której wezmą udział: orkiestra ludowa i Jan Mroziński (recytacje).

KONCERTY W PARKACH WARSZAWSKICH

Wydział Kultury i Szuki M. m. st. Warszawy organizuje w niedzielę dn. 11 lipca 1948 r. następujące koncerty:

W Parku Dreszera o godz. 17.30 i w Parku Sowińskiego o godz. 15 gra Orkiestra Miłej Obywatelskiej pod dyr. ob. Nadratowatego Mieczysława.

W Annapolu o godz. 15 i w Parku Paderewskiego o godz. 17.30 gra Orkiestra pod dyr. ob. Wysokińskiego Romana.

W Annapolu odbędzie się także zabawa ludowa, w której wezmą udział: orkiestra ludowa i Jan Mroziński (recytacje).

KONCERTY M. T. D. W FABRYKACH I WARSZTATACH

W czerwcu i w pierwszych dniach lipca Miejskie Teatry Dramatyczne w dalszym ciągu będą uprawiały kulturę teatralną. Trzy dni koncertów w następujących fabrykach i warsztatach: „Rygar”, Centralne Warsztaty Samochodowe, Zakłady Elektryczne Borkowskich, Fabr. Czekolady „Wedel”, Polski Monopol Spirytusowy, M. T. D. Zakłady Telegraficzne, Państwowe Zakłady Samochodowe.

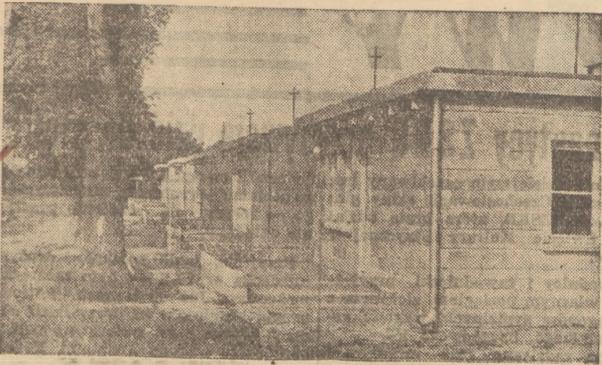
Artyści M. T. D. wykonali kilka pieśni i recytacji, spotykając się wszędzie z niezwykłym serdecznym przyjęciem.

NOWY NUMER „INFORMATORA INSTRUKCYJNEGO”

Rada Narodowa m. st. Warszawy, chcąc przysłużyć z pomocą młodym, rozwijającym się Komitetom Blokowym, wydaje regularnie pismo „Informator Instrukcyjny”, w którym poruszane są aktualne zagadnienia i zadania, leżące w kompetencji bloków.

Nowy numer „Informatora” ukazuje się w bieżącym miesiącu o łącznym nakładzie 20 tys. egzemplarzy. Na treść złożą się wspomnienia o Wiktorze Grodzickim, materiały dotyczące uregulowania świadczących domowych, zasady kontroli administratorów, regulamin porządków domowych i szeregu innych artykułów. (ar)

TEATR NOWY Puławska 39 DZIŚ! Po raz pięćdziesiąty JADZIA WDOWA W niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15 i 19.



Instytut Badawczy Budownictwa wybudował na Polu Mokotowskim 5 doświadczalnych domków z gruzobetonu

Węgiel dla wsi

Już teraz trzeba myśleć o opale

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przejęła m. inn. zaopatrzenie wsi w węgiel (koks, miad) i inne materiały opalowe. Centrala Rolnicza dokładała wszelkich starań, aby zaopatrzyć wieś w węgiel przy największym wykorzystaniu przynależnych jej kontyngentów. Obecnie, za wyjątkiem węgla, przeznaczonego dla przemysłu i na omyłoty, który w dalszym ciągu jest reglamentowany, Centrala Rolnicza może rozprawić duże ilości węgla opalowego wolnorynkowego na skutek obniżenia i ujednoczenia jego ceny zgodnie z opublikowanym zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ponieważ o wiele łatwiej zaopatrzyć wieś w miesiącach letnich — ze wzglę

du na ułatwioną dostawę wagonów kolejowych, jest wskazane, aby spółdzielnie zaopatrywały się właśnie w tym okresie.

Rozumiejąc trudność finansową większych spółdzielni, Centrala Rolnicza zaopatruje w węgiel na inkaso bankowe i spółdzielnie wpłaca należność w chwili odbioru towaru. System ten jest bardzo dogodny dla spółdzielni, ponieważ nie angażuje z góry środków obrotowych w koniecznych przedpłatach.

Centrala Rolnicza dysponuje wielkimi ilościami węgla wolnorynkowego (opalowego). Spółdzielnie powinny zaopatrywać się w interesie konsumenta jak najszybciej.

TRYBUNA WOLNOŚCI

Tygodnik Polityczno-Społeczny

przynosi w Nr 27 (183)

- S. J. — Decyduje konkretne zobowiązanie.
- Aleksander Litwin — Na bezdrożach nacjonalizmu.
- J. Uszerenko — Pół roku bez systemu kartkowego.
- E. Pszczołkowski — Uczynić spółdzielczość prawdziwie ludową.
- Bronisław Wiernik — Bez króla, bez spekulanta.
- Bolesław Prus — Nawrócony (nowela).
- Arnold Ślucik — Dyskusja o muzyce.
- P. Jewsejew — Niesławna rocznica.
- J. Kowalewski — Nowy kryzys berliński.
- Jacques Clement — Jak Wall-Street ratuje Ruhrę.
- Program węgierskiej partii pracujących.

Z tygodnia na tydzień. — Z całego kraju. — Kolumna kulturalno-literacka. — Ruch robotniczy za granicą. — Na widowni międzynarodowej. — Zawszad o wszystkim. — Wolna Trybuna. — Sport. — Kolumna humoru. 2088 B

Wrocławski »ósmo cud świata«

Największy Powszechny Dom Towarowy

Są dwa szlaki główne, którymi podążają po pracy mieszkańcy Wrocławia i którymi „ciągną” przejeżdżający goście. Jeden prowadzi — rzecz jasna — na teren wystawy, drugi ni mniej ni więcej — ulicą Świdnicką do ogromnego, sześciopiętrowego gmachu, gdzie mieści się Powszechny Dom Towarowy. Mieści się rzeczywiście już, choć otwarty zostanie dopiero 20 lipca.

Wypalony, ślepy kaleka — „Awag” zmienił się do niepoznania. Pomijając imponującą szatę zewnętrzną — w podziw wprawia niezwykle estetyczne urządzenie wnętrza, no i co tu dużo mówić — rozmach.

MOŻNA SIĘ ZGUBIĆ

Jasne, duże sale parteru podzielone na około 30 działów, są wykańczane ostatecznie na otwarcie.

Półki działów konfekcyjnych zapelniają się męskimi i damskimi „fatałaszkami”, w gablotkach leżą kapelusze o najnowszych fasonach, wiszą rzędem ubrania (od 5.285 zł), płaszcze (ga bardinowe 10 tys. zł), sukienki, stopy pudeł i pudełeczek wypełniający szafy i szafki — w dziale meblowym bardzo ładne i harmonijne meble, firanki, dywany.

Jest i „raj” dla dzieci. Sterty pomysłów zabawek, całe domki dla Baby - Jagi, a w projekcie urządzenie tuż obok „przechowalni” gdzie mamy być mogły zostawiać dzieci pod opieką freblanek, na czas mierzenia np. ka pelusza, przy której to czynności, wymagającej uwagi i napięcia nerwów, obecność dzieci bynajmniej nie pomaga.

KRÓLESTWO JEGO WYSOKOŚCI ŻOŁĄDKA

Bar mleczny z wysokimi stołkami króluje w dziale spożywczym. Czyste, uprzejme kelnerki podają mleko gorące, zimne, zsiadłe czy kefir. W dziale spożywczym jest wszystko, czego nie dusza co prawda, ale żołądek zapragnie: ryby i mięso, miody i czekolady itd., itd.

FUNDACJA DOMÓW AKADEMICKICH W WARSZAWIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

- 1) na nadbudowę murów grubych i stropów czwartego piętra w Domu Akademickim przy ul. Tamka 4 — oraz
- 2) na roboty dachowe, związane z wymianą przeciekającego pokrycia dachówką na frontowej części dachu w Domu Akademickim przy ulicy Grójeckiej 39.

Podkłady o fertowe można otrzymać za opłatą w biurze FDA, pl. Narutowicza 5, pok. nr 205, gdzie należy składać oferty do dnia 16.VII.1948 r. do godz. 14-ej, w zalakowanych kopertach oddzielnie na każdą z robót.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium — 2 proc. od zaofiarowanej sumy — na konto Fundacji w Narodowym Banku Polskim.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 17.VII.1948 r. w biurze FDA, pl. Narutowicza 5, pok. 112 — o godz. 12-ej.

Fundacja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę, unieważnienia przetargu bez odszkodowań i podania powodów oraz zmniejszenia lub zwiększenia zakresu robót. 2101-K

Pomyślano nawet o zwykłych kłopotach imieninowych, ślubnych itp. W specjalnym dziale „upominkowym” kupuje się pomysłowe prezenty, ślicznie opakowane. Wystarczy poprosić np. „dla starszej ciotki” dla „donżuana w średnim wieku”, albo dla „chrześcijańskiej córki” i na ladzie pojawia się w tej chwili to, czego sobie życzymy.

Jest jeszcze kwiaciarnia, poza tym Urząd Pocztowy, estrada dla rewii mód, kawiarnia na 160 osób, bar - restauracja i oddział „Orbisu”.

Nie wymieniamy — rzecz jasna — dwudziestu kilku innych działów jak: elektrotechniczny, papierniczy, sportowy (angielskie rakietki tenisowe „first class” — 3.200 zł i kajaki po 16.000 zł) i wiele innych, których istnienie rozumie się „samo przez się”.

„KULISY, OBYCJM WSTĘP WZBRONIONY”

Natomiast żadną miarą pominąć nie należy fakt istnienia własnego radiowęzła Domu, ogromnych magazynów w piwnicach i na 1-szym piętrze (gdzie również mieszczą się biura), własnej dekoratorni, dużej, jasnej stolówki dla personelu (500 osób) i niemiędszej świetlicy, gdzie parę dni temu odbyło się pierwsze „Przy sobocie, po robocie”. Świetlica ma swój własny zespół amatorski, pianino i radio, a co najważniejsze — wielu chętnych do korzystania z niej.

Drugie piętro gmachu stanowi rezerwę na wypadek, gdyby parter okazał się za ciasny dla sprzedaży.

Natomiast trzecie, czwarte, piąte i szóste piętra przeznaczone są na szkołę handlu państwowego, która zostanie otwarta prawdopodobnie w styczniu 1949 r. i przyjmie 800 słuchaczy.

Zwazywszy to wszystko, Wrocławowi należy się dużo dużo uznania, których mu nawet warszawianie nie skąpią. Dodają jednak na zakończenie, że „tak, P.D.T. wrocławski jest największy, ale za dwa lata nasz P.D.T. na Brackiej będzie dwa razy taki”. — Taką to już bowiem warszawską, lokalnie patriotyczną naturą. (j.)

Chłopi się uczą

2576 przeszkolonych instruktorów

Wydział Szkoleniowy Zw. Samopomocy Chłopskiej, podaje wyniki szkolenia w I półroczu br.

Na 10-dniowych kursach z dziedziny rolnictwa przeszkolono 2576 instruktorów gminnych, z których 1.181 już otrzymało zatrudnienie. Od 1 lipca w Gdańsku, Bydgoszczy, Krakowie i Wrocławiu rozpoczął się następny turnus kursów pod kierownictwem wydziałów rolnych Zarz. Woj. ZSCH.

Ponadto na dwutygodniowych kursach kontroli użyteczności wzięło udział 216 osób, a w 2-miesięcznych kursach — 63 powiatowych instruktorów organizacji gospodarstw.

W dziedzinie organizacyjno - społecznej, przeszkolono 130 instruktorów Kół Gospodyń SCH i 72 instruktorów.

10 wojewódzkich inspektorów kulturalno - oświatowych zostało skierowanych na kurs teatralny, zorganizowany przez Min. Oświaty.

Przeszkolono również w zakresie organizacji spółdzielczości 102 kierowników powiatowych zw. gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. 90 absolwentów korespondencyjnych kursów spółdzielczych złożyło egzaminy.

Na odcinku mechanizacji przeszkolono 811 kierowników ośrodków maszynowych, 129 wojewódzkich i powiatowych instruktorów mechanizacji i 661 traktorzystów.

Jaka dziś pogoda

Zachmurzenie emienne na ogół duże z możliwością przelotnych opadów i lokalnych burz. Maksymalna temperatura dzisiaj około plus 17 stopni. Słabe wiatry z kierunków południowo-wschodnich.

W dniu 9 lipca br. samotowano w Warszawie o godzinie 14 temperaturę plus 16 stopni C.

Ratalna sprzedaż maszyn rolniczych

Rozpoczęła w r.b. ratalna sprzedaż maszyn rolniczych za pośrednictwem własnych placówek Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego oraz placówek spółdzielczych daje coraz lepsze wyniki. Wprawdzie zapoczątkowanie sprzedaży zbiegło się z okresem prac rolnych, mimo to jednak według wiadomości z terenu, zainteresowanie jest dość duże i liczyć się należy z tym, że sprzedaż wzmoże się znacznie po żniwach w sezonie jesiennym.

Łączna wartość dostarczonych już maszyn do sprzedaży ratalnej wynosi ponad 200 mil. zł.

Celem udostępnienia rolnikom na bywanie sprzętu, narzędzi i maszyn rolniczych, sprzedaż została przedłużona i znacznie uproszczona.

Rowery dla rolników

Na rynku ukazały się rowery turystyczne „Torpedo” krajowej produkcji.

W celu udostępnienia rolnikom i pracownikom nabycie rowerów, Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Warszawie, ul. Hoża nr 27 m. 6 tel. 884-50 zorganizował ratalną sprzedaż rowerów „Torpedo” na bardzo dogodnych warunkach, przyjmując zamówienia zarówno zbiorowe, jak i pojedyncze.

Sprawą tą winny zainteresować się organizacje zawodowe, nawiązując w tym celu kontakt z Powiatowym Związkiem Gminnym Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Rozstrzygnięcie konkursu na odznakę Zw. Ucz. Walki Zbrojnej

Komisja Konkursowa po rozpatrzeniu złożonych rysunków projektu na odznakę Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację postanowiła nie przyznawać I i na drugi, natomiast przyznała 2 drugie i 2 trzecie nagrody.

Nagrodę II w wysokości 10.000.— zł (dwie) otrzymują: ob. Antoni Świąty z Krakowa za pracę opatrzoną godłem „Wolność”, ob. Mieczysław Witwicki z Warszawy.

Nagrodę III w wysokości 7.500.— zł

(dwie) otrzymują: ob. Stanisław Maryniak z Dziadowa, ob. Z. Źarnowski z Katowic.

Komisja Konkursowa przyznała po 4.000 zł za prace wyróżnione opatrzone godłami: „Tarcza”, „Karmazyn”, „Inwalida”.

Prace nienagrodzone są do odebrania w biurze Zarządu Głównego Związku ku Al. Stalina 49 do dnia 1.VIII.br. po tym terminie Zarząd Główny nie będzie korespondował ani rozmawiał w powyższej sprawie.

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

ARITMOMETRY — maszyny do liczenia, pianina — części motorki zakupiny. Płacimy najwyższe ceny. Jan Jaworski Warszawa, Chmielna 26. 538

MAZOWIECKIE Zakłady Przemysłowe METALOWE-GO, TARGOWA 66, wykonują: zamki do terek damskich, złoceń, srebrze nie, mosiądowanie, niklowanie, naprawa i dorabianie części do maszyn. 535

WYJEZDZAJĄC na wczasy kosmetyczno - perfumeryjne St. Morawski, Warszawa, Marszałkowska 30. 531

PRACA

ZAOFIAROWANA

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH ZATRUDNI 2-ech referentów ze znajomością materiałów technicznych - budowlanych, 1-go referenta ze znajomością branży papierniczej i druków. Zgłoszenia osobiste ul. Rakowiecka 9 Wydział Personalny, pokój Nr 208. 547

INSTYTUT BADAWCZY BUDOWNICTWA POSZUKUJE pracowników (pracownicze) do wykonywania pomiarów robót budowlanych. Wymagane wykształcenie przynajmniej 3-letnie, gimn. nowego typu. Zwracać się do Dyżuru Racjonalizacji i Organizacji Warszawa, Narbutta 26 (II piętro) w soboty od godz. 8 — 10. 533

WYKWALIFIKOWANEJ WYCHOWAWCZYNI poszukuje „DOM DZIECKA” im. Dawida Guzika w Otwocku, Bolesława Prusa Nr 11. 554

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację PGR na nazwisko Józef Za jączkowski. 558

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Spółzawodów na nazwisko Gnat Leokadia. 557

LOKALE

DO WYNAJĘCIA lokal, na dający się na kawiarnię, cukiernię lub zakład gastronomiczny (bez wyszynku i alkoholu) w okolicy placu Unii Lubelskiej. Celem omówienia warunków rezygnacji zchca się zgłaszać do Państwowego Zakładu Emerytalnego ul. Ślaniańska 6 pokój Nr 111, 9-11 rano. 555

PRZETARG
Instytut Techniczny Lotnictwa ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i wodociągowo-kanalizacyjnej w budynku nr 2 — garaż na Okęciu. Informacje i podkłady wraz z warunkami wstępnymi w I.T.L., pok. nr 4, w godzinach biurowych.
Składanie ofert do dnia 14 lipca 1948 r., o godz. 10.00 w kancelarii Instytutu. Otwarcie nastąpi w dniu 14 lipca 1948 r., o godz. 10.30 w I.T.L. na Okęciu — Szosa Krakowska, pokój nr 4. 2120-K

NACZELNA DYREKCJA
POWSZECHNYCH DOMÓW TOWAROWYCH
w Warszawie, przy ul. Grzybowskiej 2/4
poszukuje:

Inspektorów buchalterów, planistów i statystów, ekonomistów, prawników, samodzielnych księgowych, rachmistrów, referenta prasowego, fachowców w działach: meblowym, żelaznym, papierniczym i chemicznym, stenotypistki i maszynistki.
Podania i życiorysy, należy składać pod „P. D. T.” w PAP, ul. Młodz. Jugosławińskiej 11, na które będzie odpowiadał Wydział Personalny Powszechnych Domów Towarowych. 2098-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Wydział Powiatowy w Łowiczu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej dla światła, siły, sygnalizacji, telefonów, radia i zegarów w budynku Powszechnego Szpitala Powiatowego w Łowiczu.
Podkłady ofertowe otrzymać można i informacje zasięgnąć w biurze Wydziału Powiatowego (pokój nr 3).
Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w terminie do dnia 24 lipca br. w Sekretariacie Wydz. Powiatowego w Łowiczu.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 lipca br., o godz. 11-ej w gabinecie ob. Starosty Powiatowego.
Do oferty należy dołączyć kwit na wadium, w wysokości 100.000 zł, wpłacone do KKO w Łowiczu — rachunek bieżący nr 28.
Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, niezależnie od podanej ceny, podział robót pomiędzy poszczególnymi oferentami oraz ewent. unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i prawa roszczenia pretensji do jakichkolwiek odszkodowań. 2118-K

POWAŻNE
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
zaangażuje natychmiast:

- 1) w Wydz. Fin.-Adm. — st. księgowych, księgowych, samodzieln. referentów, biegłe maszynistki,
- 2) w Wydz. Handl. — kierowników działu samodzieln. referentów, biegłe maszynistki i biegłą stenotypistkę,
- 3) w Wydz. Ekonomicznym — kierowników działu, ekonomistów st. referentów,
- 4) w Wydz. Ogólnym — kierownika i referentów działu Pr. i Ph, kierownika i referentów do działu Socjaln., biegłe maszynistki,
- 5) w Wydz. Transp. — naczelnika Wydz., st. referentów.

Oferty wraz z życiorysem należy składać sub. „Przedsiębiorstwo Handlowe” do PAP, Warszawa, ul. Młodzieży Jugosławińskiej 11. 2116-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY Nr 4
Urząd Wojewódzki Warszawski, Dział Rolnictwa i Reform Rolnych, Wydział Wodno-Melioracyjny ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie piługów spychaczy do ciągników Caterpillar, w ilości sztuk pięć.
Oferty w zalakowanych kopertach składać należy do dnia 23 lipca 1948 r. w Urzędzie Wojewódzkim Warszawskim, Wydział Wodno-Melioracyjny, ul. Filtrowa 57, III piętro, pokój nr 320 do godz. 10-ej.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 lipca 1948 r., o godz. 11-ej. Zastrzega się wolny wybór oferenta. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.
Bliższe warunki przetargu, podkłady ofertowe i szczegółowe plany są do nabycia w Wydziale Wodno-Melioracyjnym Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego, ul. Filtrowa 57, III piętro, pokój nr 302, w godzinach urzędowych za zwrotem kosztów. 2117-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY
Wydział Powiatowy w Łowiczu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej dla światła, siły, sygnalizacji, telefonów, radia i zegarów w budynku Powszechnego Szpitala Powiatowego w Łowiczu.
Podkłady ofertowe otrzymać można i informacje zasięgnąć w biurze Wydziału Powiatowego (pokój nr 3).
Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w terminie do dnia 24 lipca br. w Sekretariacie Wydz. Powiatowego w Łowiczu.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 lipca br., o godz. 11-ej w gabinecie ob. Starosty Powiatowego.
Do oferty należy dołączyć kwit na wadium, w wysokości 100.000 zł, wpłacone do KKO w Łowiczu — rachunek bieżący nr 28.
Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, niezależnie od podanej ceny, podział robót pomiędzy poszczególnymi oferentami oraz ewent. unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i prawa roszczenia pretensji do jakichkolwiek odszkodowań. 2118-K

Zakłady Kauczukowe „Piastów” w Piastowie

zatrudni:

- 1 inżyniera mechanika,
- 2 inżynierów chemików do Ruchu,
- 1 inżyniera chemika do laboratorium,
- 2 techników mechaników,
- 2 techników chemików,
- 2 księgowych.

Podania należy składać w Wydziale Personalnym Fabryki „Piastów” w Piastowie. Warunki do omówienia. 2102-K

Spółdzielnia Komunikacyjno-Przewozowa „AUTO — TRANSPORT”
Warszawa, ul. Krochmalna 87
Rozkład jazdy autobusów:

Do Białej Podlaskiej	godz. 6,30 i 15,00
Do Łosic	6,15 i 16,00
Do Radzyna	14,00
Do Dobrego	10,30 i 17,00
Do Latowicza	16,30

Autobusy z Warszawy odchodzą z Placu Żelaznej Bramy, poczekałnia autobusowa, tel. 8-57-69. Dojazd tramwajami 17 i 15 oraz autobusami „O” i „H”. 2113-K

Warszawsko - Ryska Fabryka
Wyrobów Gumowych »RYGAWAR«
Warszawa, ul. Goławska 9
zatrudni: 2103-K

1 inżyniera mechanika,
1 inżyniera technika,
2 techników mechaników,
2 techników chemików,
2 księgowych.
Podania składać należy w Wydziale Personalnym Fabryki. Warunki do omówienia.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
Miejskie Zakłady Komunikacyjne ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę: 500 kg plomb do biletów w/g wzoru M.Z.K. Podkłady przetargowe oraz wzór plomby otrzymać można w Wydziale Zasadobów, ul. Młynarska 2, w godzinach urzędowania.
Oferty w zalakowanych kopertach wraz z kwitem na złożone wadium, w wysokości 2 proc. oferowanej sumy, należy składać w Sekretariacie M.Z.K. do dnia 17.VII.1948 r. do godz. 8-ej.
Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu, o godzinie 8.30. 2119-K

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego
Warszawa, ul. Przemysłowa 26, tel. 8-61-26
poszukuje:

Handlowców z branży metalowej z praktyką na samodzielnych stanowiskach i rutynowanych stenotypistek.
Warunki i wynagrodzenie do umowy.
Zgłaszać się należy do Wydziału Personalnego, I p. od godz. 10 — 12, w dniach 12, 13, 14.VII.1948 r. 2110-K

W dniu 12 lipca Gazownia Miejska m. st. Warszawy napełni gazem w rejonie Centralnej Pracj sieć gazową na niżej wymienionych ulicach:

Ul. Brzeska od Żabkowskiej do Kijowskiej, Białostocka od Targowej do Markowskiej, Białostocka od Nieporeckiej do Radzymińskiej, Folwarczna od Radzymińskiej do Kawczyńskiej, Grodzieńska, Grajewska, Krótka, Kijowska od Targowej do Brzeskiej, Nowa, Nieporecka, Naczelnikowska od Radzymińskiej do Ks. Ziemowita, Otwocka, Objazdowa, Olycka, Radzymińska, Siedlecka, Sprzeczna, Sokola, Tarchomińska, Targowa po str. numerów parzystych od ul. Zyguntowskiej do Władki, Targowa po stronie numerów nieparzystych od ul. Brukowej do Zamoyskiego, Wołomińska, Wiosenna Zachariasza, Żabkowska, Zamoyskiego, Ks. Ziemowita od Naczelnikowskiej do Otyckiej.

Mieszkańcy wymienionych i przyległych ulic, proszeni są o zachowanie wszelkich środków ostrożności z urządzeniami gazowymi oraz o nie manipulowanie kurkami głównymi i O każdym zauważonym uszkodzeniu gazu należy natychmiast powiadomić podczas dnia:
pracowników Gazowni, zajętych przy uruchamianiu trasy lub poniżej podane adresy:
Po godz. 15.30—Pogotowia Gazowni pod następującymi adresami:
Praga, ul. Dąbrowiecka 8 — tel. 10-51-27, W-wa, ul. Ludna 16—tel. 8-61-18 czynnie W-wa, ul. Ludna 16—tel. 8-52-18 całą dobę. 2124-K

GŁOS SPORTOWY

Najlepsze lekkoatletki walczą w Bydgoszczy Stare gwiazdy wciąż na czele

Gdy w Poznaniu toczyć się będzie walka o tytuły mistrzów w lekkoatletyce na r. 1948, w tych samych dniach w Bydgoszczy odbywać się będą kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne Polski. Na mistrzostwa kobiece patrzmy jeszcze bardziej krytycznie, niż na mistrzostwa męskie. Nie ma w ogóle nadziei, aby jakikolwiek rekord polski został poprawiony.

100 m — Walasiewiczówna — 11,6 sek. (1937 r.).
200 m — Walasiewiczówna — 23,6 sek. (1925 r.).
800 m — Walasiewiczówna — 2:18,4 min. (1936 r.).
80 m ppł. — Walasiewiczówna — 12,2 sek. (1946 r.).
W dal — Walasiewiczówna — 6,04 m (1932 r.).
wzwyż — Wiśniewska — 1,51 m (1946 r.).
kula — Flakowiczówna — 13,21 m (1937 r.).
oszczep — Kwaśniewska — 44,03 m (1936 r.).
dysk — Wajsówna — 46,02 m (1936 r.).
4x100 m — reprezentacja — 48,3 sek. (1936 r.).

Wyniki, osiągnięte ostatnio przez nasze czołowe lekkoatletki, nie wskazują na to, żeby choć jedno nazwisko zostało wymazane z tabeli rekordów. Stan lekkoatletyki kobiecej znacznie obniżył się w stosunku do poziomu przedwojennego. Nazwisko Walasiewiczówny, aż sześć razy utrudocznione jest na tabeli rekordów i sądzimy, że jeszcze „dużo wody” upłynie nim poprawiony będzie choćby jeden rekord.

Przy omawianiu tegorocznych mistrzostw, pięcioletstwo musimy dać kandydatce olimpijskiej — Nowakowej. Nowakowa, która ostatnio osiągnęła 5,50 m w skoku w dal, wydaje się być pewną kandydatką na mistrzynię Polski w tej konkurencji. Modelowa, przekraczająca ostatnio 5 m, ma większe szanse na zwycięstwo w sprintach. Jednak i to nie przyjdzie jej łatwo, gdyż musi stoczyć tu walkę z Hejducką i Słomczewską.

800 m — to pewny sukces Cieślakówny, która wydaje się być nie zagrożona w tej konkurencji przez nikogo. Podobnie ma się rzecz z Mitano, która powinna zdecydowanie wygrać 80 m przez płotki.

Skok wzwyż będzie dużo ciekawszą konkurencją, bowiem Mitanowej na drodze do tytułu staje Wiśniewska — zeszłoroczna mistrzyni, a zobaczymy także co umie „rewelacja” z Wrocławia — Grabczewska — która w tym

roku, kilkakrotnie już osiągnęła wysokość 140 cm.

Najbardziej ciekawa walka powinna rozegrać się w rzutach. W dysku zmierzą się Wajsówna z Dobrzańską, a kto wie, czy nie pogodzi ich Drzewicka, która ostatnio rzuciła systematycznie w granicach 40 m.

Oszczep rozgrają między sobą Sidoradzka i Stachowiczówna, z tym jednak, że Sidoradzka ma więcej szans na zdobycie tytułu.

Najwięcej kandydatek do tytułu mistrzowskiego jest w pchnięciu kulą, gdzie równe szanse mają Wajsówna, Flakowiczówna, Drzewicka i Bregulanka.

St. Z.



SINORADZKA

Lista rekordów wygląda następująco:
60 m — Walasiewiczówna — 7,3 sek. (1935 r.).

Nowy rekord pływacki Wasiliewej

Popow biegnie 5.000 m w 14:45,8, a Morozowa 800 m w 2:17,4

Sezon pływacki w ZSRR na odkrytych pływalniach rozpoczął się pod dobrą wróżbą. Pierwszy występ mistrzyni ZSRR Kapatoliny Wasiliewej na pływalni w Sewastopolu przyniósł w planie nowy rekord radziecki, na dystansie 800 mtr. stylem dowolnym. Wasiliewa przepłynęła dystans ten w czasie 12:07,5, a więc o 4,4 sek. lepiej od dawnego rekordu (własnego).

Warto przypomnieć, że startując ostatni raz w sezonie ubiegłym, mistrzyni radziecka ustanowiła nowy rekord ZSRR na dystansie 1.500 mtr. przepływając dystans ten stylem dowolnym w czasie 23:19,3. Od tego czasu, Wasiliewa pilnie trenując przez całą zimę — uczyniła znaczne postępy i jest obecnie najlepszą „crawlistką” długodystansową w ZSRR. Posiada ona 5 rekordów (na 8 istniejących).

Fachowcy uważają, że jeszcze w tym sezonie Wasiliewa powinna na dystansie 800 mtr. „zejść” poniżej 12 minut.

W Moskwie rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne „Dynamo” — CDKA, zakończone zwycięstwem „Dynamo” w stosunku 62:48 pkt.

W meczu tym osiągnięto kilka b. dobrych wyników.

Największe zainteresowanie wzbudził bieg na 5.000 mtr. w którym Mikołaj Popow (CDKA) uświłował pobił rekord ZSRR na tym dystansie, wynoszący 14:37 i należący do Znamieńskiego.

Dziesiątki tysięcy widzów emocjonowało się biegiem i dopingowało okłaskami Sybiraka Popowa, który jednak rekordowi nie pobił, uzyskując czas gorszy zaledwie o 8,8 sek. Nie ulega wątpliwości, że gdyby Popow biegł w konkurencji — na pewno bił rekord pobił. Tymczasem doskonały biegacz CDKA biegł solo, bez przeciwników. Popow za słabo przebiegł 4-ty i 5-ty kilometr, a przyczyną tego był brak współzawodników.

Czasy Popowa były następujące:

1-szy km. — 2:52,5.

2-gi km. — 2:54.
3-ci km. — 2:58,5.
4-ty km. — 3:02,5.
5-ty km. — 2:58,5.

Ostatecznie 5.000 mtr. przebiegł w czasie 14:45,8. Był to trzeci występ tego zawodnika na 5-cio kilometrowym dystansie. Za pierwszym razem miał czas 15:12, za drugim — 14:55,2, za trzecim — 14:45,8. Z każdym startem biegacz ten poprawia swe wyniki, tak, że jest nadzieja ustanowienia nowego rekordu jeszcze w sezonie bieżącym.

Na tych samych zawodach Golowkin przebiegł 100 mtr. w czasie 10,6 sek., przed Karakulowem — 10,7 sek. Dalszych dwóch biegaczy miało czasy również poniżej 11 sek.

Mecze sportowe Leningradu z reprezentacją Estonii stały się już tradycyjne. Spotkania te rozgrywane w następujących konkurencjach: w zapasnictwie, lekkoatletyce, boksie, piłce nożnej i koszykówce. Przed kilkoma dniami mecz ten rozegrano w Leningradzie, przy ogromnym zainteresowaniu publiczności.

W zapasnictwie Estonia wygrała spotkanie 5:3, w lekkoatletyce tryumfował Leningrad 118:110 pkt. a w koszykówce Estończycy byli lepsi, wygrywając 38:31 (21:16).

W spotkaniu lekkoatletycznym padło kilka dobrych wyników, a mianowicie: w konkurencji męskiej Gilde (Est.) przebiegł 100 mtr. w 10,8 sek., Jurismaa (Est.) 400 mtr. — w 50,7 sek., Heino Lipp (Est.) w pchnięciu kulą miał wynik 16,41 mtr., Szechtel (L) rzucił młotem 53,88 mtr., Illasow (L) skoczył wzwyż 1,90 mtr., a 110 m. p. pl. wygrał Lipp (Est.) w czasie 15,1 sek.

W konkurencjach kobiecych d. dobry czas na 800 mtr. uzyskała Morozowa (L) — 2:17,4, co jest nowym rekordem Leningradu.

Rzut oszczepem wygrała Anokina (L), która rzuciła na odległość 46,29 mtr. Skok wzwyż przyniósł zwycięstwo Ganekier (L) z wynikiem 1,61 mtr.

Rzut oszczepem wygrała Anokina (L), która rzuciła na odległość 46,29 mtr. Skok wzwyż przyniósł zwycięstwo Ganekier (L) z wynikiem 1,61 mtr.

Gimnastycy ZSRR przybywają dziś do stolicy

W dniu dzisiejszym oczekiwany jest przyjazd z Czechosłowacji ekipy gimnastycznej ZSRR, która brała udział w XI Święcie Kultury Fizycznej w Pradze.

Zawodnicy i zawodniczki przyjeżdżają własnym pociągiem, złożonym z 17 wagonów sypialnych, wagonu restauracyjnego, bagażowego itd.

Ekipa radziecka (260 mężczyzn i 220 kobiet, 23 osoby kierownictwa i dyrygenti) zamieszka w Akademii WF na Bielanych.

W czwartek przyleciały samolotem z Pragi 3 osoby z kierownictwa ekipy, przywoząc nuty dla orkiestry, która odbyła już kilka prób przed wyjazdem. Główny Urząd Kultury Fizycznej zarezerwował 14 autobusów, w tym 10 „Chaussonów” dla przewoźników ekipy.

Jak już nadmienialiśmy, występ ekipy ZSRR wywołał w Pradze niebywały entuzjazm. Podobnej precyzji przy wykonywaniu najtrudniejszych

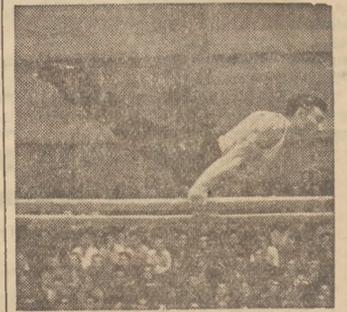
ćwiczeń i ewolucji i podobnie wysoki go poziom wyrobienia gimnastycznego — jeszcze na stadionie praskim nie oglądano.

Przyjęcie, jakie spotkało drużynę radziecką w CSR — było niezwykle serdeczne. Już od samych Petrovie (stacja graniczna) na wszystkich stacjach tłumy ludzi czekały na pociąg, obrzucając wagony kwiatami. Podobnie ciepło i serdecznie witała gości Praga.

Na stadionie, występy gimnastyków i gimnastyczek ZSRR nagradzane były niemiłą wprost burzą oklasków. A trzeba przyznać, że Praga zna się na dobrej gimnastyce.

Publiczność warszawska może być z góry przygotowana, że zobaczy coś — czego jeszcze w ogóle nigdy na boisku nie widziała.

Chcielibyśmy, aby występ ekipy z dzieckiem przekonał tłumy niedowiarów, że gimnastyka nie jest nudnym i monotonnym sportem. „Nie ma



sporu bez podłoża gimnastycznego” — oto zasada pracy dla wszystkich tych, którzy sport chcą uprawiać.

Zainteresowanie sportem grupy gimnastycznej ZSRR jest coraz większe. Nie wątpimy, że zabraknie miejsc na stadionie, a oklaski będą nie mniej burzliwe, niż na stadionie praskim.

Co robimy wieczorem?

NATURALNIE IDZIEMY DO TEATRU M. T. D.

ROZMAITOŚCI Marszałkowska 8	codziennie pełna humoru komedia Pugeta pt. „Szczęśliwe dni”
MAŁY Marszałkowska 81	codziennie „Candida” — G. B. Shawa z Hanną Bielską w roli tytułowej
MINIATURY Marszałkowska 69	codziennie „Męczynna” — G. Zapolskiej z gościnnym występem Aleksandra Zabczyńskiego
POWSZECHNY Zamojskiego 20	codziennie doskonała sztuka amerykańska „Głęboko sięgają korzenie” — J. Gow i A. d'Usseau
COMOEDIA Szwedzka 2	codziennie „Dom Kobiet” — Zofii Nałkowskiej

Specjalne Chaussony odwożą widzów: z Teatru Rozmaitości na trasie do Żoliborza i na Pragę; z teatru Comoedia na trasie ul. Szwedzka, Saska Kępa, Marszałkowska.

Sztuka G. B. Shawa „Candida”, której premiera odbyła się w dniu 1.VII w teatrze MAŁYM, cieszy się obrymasym powodzeniem. Dla uniknięcia tworzących się kolejk przed kasą, bilety należy wykupywać wcześniej, kasa czynna od godz. 12-ej.

„Dom Kobiet” Zofii Nałkowskiej, sztuka grana w teatrze COMOEDIA, gromadzi codziennie miłośników teatru. 2114-K

Ze sportu związkowego

Z. K. S. „Bzura”, „oczko w głowie” robotniczego Chodakowa, po wielu latach dostąpił zaszczytu reprezentowania okręgu warszawskiego w rozgrywkach o wejście do ekstra klasy piłkarskiej.

Tytuł mistrza okręgu warszawskiego zdobyła „Bzura” po zwycięstwie w decydującym spotkaniu ze stołeczną „Syreną”. Sukces związkowego klubu zbiega się z 22-leciem istnienia klubu. Mała 4-ro tysięczna osada może być dumna z tak wielkiego rozwoju i sukcesu swojego klubu.

W oczekiwaniu poważnych rozgrywek, które oczekują piłkarzy chodakowskich, klub podjął pracę nad rozbudową boiska, które jest nie wystarczające do rozgrywek, jakie będzie miał stacząć w najbliższej przyszłości.

Rozwój swój klub może zawdzięczać przede wszystkim wielkiej pomocy finansowej i materialnej Chodakowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu, która dokłada wszelkich starań,

aby zapewnić klubowi odpowiedni rozwój.

MISTRZOSTWA OGÓLNOPOLSKIE RADIOWCÓW

W Poznaniu odbyły się drugie ogólnopolskie mistrzostwa w piłce siatkowej pracowników Polskiego Radia. Reprezentowane były w mistrzostwach poszczególne dyrekcje P. R. w liczbie dwóch drużyn żeńskich i pięć męskich.

Żeńska drużyna Warszawy zdobyła puchar przechodni po pokonaniu zespołu poznańskiego. Drużyna męska Warszawy zajęła też w rozgrywkach pierwsze miejsce, nie przegrywając ani jednego spotkania. Na dalszych miejscach znalazły się kolejno zespoły: Poznań, Kraków, Szczecin i Łódź.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Polskiego Radia projektuje zorganizowanie jeszcze w b. r. mistrzostw lekkoatletycznych oraz drugich ogólnopolskich mistrzostw w piłce koszykowej.

DOBRZAŃSKA
czołowa dyskobolka polska

MIKOŁAJ DALECKI

UŚMIECH

1)

ścieżną leśną, bo tą drogą było bliżej do folwarku.

To byłoby wszystko. Przy wyjściu z lasu zaareztowali mnie i zawieźli zupełnie inną drogą do Piesocznnej, do tej wsi, w której nocowałem. Konwój był duży: pięciu niemieckich fizylierów.

Widać było, że Niemcy brali mnie za ważną figurę. I kogo? — mnie, małego chłopaka? Miałem przepustkę od komendanta miasta Połtawy, szedłem, by zmienić szmaty na chleb. Ja im wykażę, jak dwa razy dwa, że m nie widział. No, zawsze, to niezbyt przyjemna sprawa, jeśli konwój składający się z pięciu spogląda na ciebie spode łba.

Komendanturę czuć było wodą kolońską. Nogi bezszelestnie stąpały po wełnianym, kwiecistym dywanie, nasz ukraiński kilim, — dziewczęca duma i wiano. Ale nie o kilim mi szło w tej chwili. Ci w pokoju i oficer, i żołnierze, i człowiek z wąsikami (nie wiadomo, kto on taki — burmistrz, starosta, a może z policji?), takim mnie mierzyli wzrokiem, jakby mnie oczyma chcieli zastrzelić. Ale oczu ja się nie zlekę. Ten z wąsikami kiwnął głową w kierunku oficera, skoczył i znalazł się za moimi plecami. Był z czegoś bardzo zadowolony. Cóż on tam znalazł u mnie na plecach — numer, lub jakąś literę jak u galernika?

Młody, wysoki oficer niechętnie opuścił miejsce przy kaflowym piecu (ciepło było) — i podszedł do biurka.

— Nazywasz się?
— Szumko Walka.
— Walenty Grigoriewicz.
— Lat?

— 15, szesnasty rok. Miałem lat szesnaście, tylko na wszelki wypadek ująłem sobie rok. Oficer nie uwierzył, zmrużył oczy. — Może, trochę starszy. — Podniosłem ramiona: — sierota.
— Z Kazania...

Obejrzałem się, to powiedział człowiek z wąsikami.

— Nie, — mówię, — ja z Połtawy.
Ja naprawdę z Połtawy. Słowa te brzmiały tak przekonywująco, że ten na koniec nie wytrzymał i przestał na mnie patrzeć swoimi ohydnyimi oczyma.

— Poczekaćcie, panie Sokurenko. — Oficer wlepił we mnie swoje ślepie, dosłownie dwa niewidoczne kije. — Co robicie w lesie?

Opowiedziałem wszystko, tak jak było: że nocowałem, że wyszedłem ze wsi, że spotkałem w lesie nieznanego chłopaka i że sam poszedłem. Oficer spoglądał na mnie, jak gdyby nie słuchał. Wydawało się, że myślał zupełnie o czymś innym. Oczy zimne, rozumne. Po rosyjsku mówił swobodnie.

— O czym wyście mówili?
— Z kim?
— Z tym nieznanym chłopakiem.
— Zapalił i mówiliśmy o pogodzie.
— O pogodzie.

— I to było wszystko?
— Wszystko.

Z tyłu ktoś chrząknął i niecierpliwie wzruszył ramionami. Oficer uśmiechnął się gestem ręką i ożywił się. Obejrzał mnie od stóp do głowy i zadowolony ze swego badania, uśmiechnął się.

— Więcej sobie nic nie przypominasz?
— No więc posłuchaj, teraz ja tobie opowiem wszystko, jak to było.

— Nic.
Tu oficer zaczął opowiadać. Tak, że dosłownie zamarłem. Okazało się, że już od dawna znam tego chłopaka. Ze jesteśmy nawet zaprzyjaźnieni ze sobą od najwcześniejszego dzieciństwa, że obydwa jesteśmy z partyzanckiego oddziału i że posłano nas na robotę dywersyjną. W tym celu dano nam minę. Taką maleńką o tajemniczej konstrukcji (w tym miejscu oficer chytrze mrugnął na mnie okiem), która rozrywa pociągi. Nosiliśmy ją po kolei w workach z mąką. I ten, na którego przypada kolej niesienia miny, nie nocuje we wsi, by uniknąć ryzyka.

U niego też znajduje się pistolet, wydany dla dwóch. Dzisiaj była kolej na chłopaka, on nocował w stercie słomy, tak, tak w słomie. Pan Sokurenko zauważył go dziś rano. Mnie też zauważył pan Sokurenko. Myśmy o tym wiedzieli, że nas zauważono i obawialiśmy się, że nas śledzą. Dlatego też chłopak (którego wyznaczono jako kierownika grupy) polecił mi wziąć worek z miną i pójść w głąb lasu. A sam z rewolwerem został na skraju lasu, żeby w razie pościgu zatrzymać żołnierzy niemieckich. Ja zaś usłyszawszy strzelanie miałem ukryć minę w lesie i to też uczyniłem.

Pod koniec swego opowiadania oficer wpadł w świetny humor. Wstał od stołu i uderzył mnie po plecach.

d c n.